

REPUBLIKA

ROK XVII.

LÓDŹ. CZWARTEK 12 STYCZNIA 1939 ROKU

CENA NUMERU 15 GROSZY

№ 12

Mowa premiera Składkowskiego

w komisji budżetowej. - Odpowiedź szefa rządu przedstawicielowi Ukraińców P. premier o kwestii żydowskiej

Warszawa, 11 stycznia.

(PAT) Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej prezes rady ministrów gen. Sławoj-Składkowski wygłosił następujące przemówienie:

Wysoka Komisjo, ponurą i niewdzięczną rzeczą jest usiłowanie karmienia audytorium w porze obładowej mówka, jednak jestem w tej sytuacji, że muszę odpowiedzieć na to, co mówiono i muszę odpowiedzieć wtedy, kiedy mi to wy pada. Postaram się jednak streścić i odpowiedzieć w sposób jak najkrótszy. Upoważnia mnie do tego sam referat kolegi posła Gdula, referat obiektywny, rzeczowy, jasny i treściwy. Ten obiektywizm kolegi referenta, jak widać, padł na wdzięczne pole Wysokiej Komisji i cechował całe jej obrady. Postaram się odpowiedzieć na rzeczy najważniejsze, prosząc z góry panów kolegów, którzy nie odpowiem, aby nie mieli urazy do mnie, nie uważali tego za niedocenienie poruszonych przez nich kwestyj.

Panu koledze Celewiczowi oczywiście dziś nie będę mógł odpowiedzieć na to, co on ma zamiar poruszyć jutro. Spędzę dzisiejszą noc bezsennie, aby przygotować się

do odparcia jutrzejszych zarzutów

mogę natomiast już teraz odpowiedzieć na to, co pan kolega dziś powie dzisiaj. Pan był łaskaw powiedzieć, że czynnik rządowy nie wierzą w naród ukraiński, ale jednocześnie usiłują zde-

nacjonalizować ten naród ukraiński. Panie kolego, to są smutne wyniki, kiedy musimy płakać, gdy nas nic nie boli. Jeżeli rząd polski nie wierzy w istnienie narodu ukraińskiego, to nie może go zde nacjonalizować. Dlatego daleko prościej byłoby powiedzieć, że rząd polski uważa istnienie narodu ukraińskiego jako fakt realny i nie usiłuje bynajmniej narodu ukraińskiego zdenacjonalizować. To wtedy będzie rzeczą jasną, prostą i nie nacłaganą.

Mówił dalej pan kolega, że różnie traktowany jest naród ukraiński na różnych terenach państwa. To jest zarzut, który jest co roku przez panów wyciągany ze schówka, odkurzany, strzepywany i wynoszony w dyskusji. Tak jest, **inaczej się rządzi w różnych dzielnicach Polski**

różna polityka jest stosowana nawet wobec Polaków, a nie tylko mniejszości. Inaczej musi się rządzić na Pomorzu i inaczej w Krakowie. Gdyby ten sam administrator tak samo postępował tu i tam, to byłoby smutnym dowodem zesztywnienia, skostnienia administracji. Myślę, że nie o to chodzi, tylko, że panowie szukacie Ukraińców tam, gdzie ich nie ma i nie było. Dlatego nie możemy się porozumieć. Trudno, żeby rząd wywładał się, że tam są Ukraińcy, gdzie panowie chcą ich widzieć. My musimy mieć swój własny pogląd i decydujący musi być nasz pogląd w tej sprawie.

Na inne kwestie odpowiem panu koledze jutro.

Popieram wszystko to, co mówił pan kolega Wagner i inni koledzy w sprawach bytu pracowników państwowych, aby można było się posunąć w nich naprzód. Delegacja urzędników państwowych była świeżo u pana wicepreziera Kwiatkowskiego. Ma być powołana komisja z udziałem delegatów pracowników państwowych. Myślę, że ta sprawa jest jednak na dobrej drodze i w tych warunkach, w jakich dziś jesteśmy, posuwa się naprzód.

Pan kolega Żenczykowski bardzo trafnie i głęboko ujął to

„filmowanie melników ministerialnych“

przy otwieraniu jakiegokolwiek imprezy. Jednak nie ma tu serwilizmu, tylko mamy tu pewien szablon szkodliwy w przedstawianiu spraw. Słusznie mówił pan kolega, że jak się przedstawia otwarcie mostu, to powinno się pokazać pierwsze prace robotników, plan budowy, wartość tego mostu, a na końcu dopiero można dać trochę tych „melników“.

Postaramy się zmienić tę sprawę, mianowicie postaramy się przedstawiać nowe budowle z punktu widzenia teźżyny pracy, wartości gospodarczych, a „melniki“, które dla panów ministrów

nie przedstawiają znowu tak wielkiej przyjemności, skrócimy do minimum. To słuszne są uwagi i postaramy się do nich dostosować.

Pan kolega Barański był łaskaw zniecać się nademną w sposób, powiedziałbym, graniczący z okrucieństwem. Mówił on, że w prezydium rady ministrów jest 9 samochodów i po 2000 na samochodów w budżecie na utrzymanie. Powiada, że to jest za mało i że wskutek tego później są przekroczenia budżetowe. To jest straszny zarzut, który mnie spotyka po raz pierwszy. To nie są przekroczenia budżetowe, gdy robimy virement z paragrafów personalnych.

Na utrzymanie samochodów dlatego preliminujemy tak małą sumę, bo wymagam i od innych ministerstw możliwie małych wydatków.

To nie są rzeczy straszne i to virement z paragrafu na paragraf jest uczciwe, porządne i dlatego nie zasługuje na tak okrutne słowa. Uznałbym to powiedzenie pana kolegi Barańskiego za lapsus linguae, gdyby jednocześnie nie zwrócił się on z apelem do kolegi referenta o zmianę tej pozycji w budżecie. Błagam pana kolegę referenta, który ze mną dłużej pracuje, a więc jest może mniej nieufny, aby tego nie czynił, ażeby pozwolił mi, bym mógł dalej pracować drogą virement, a Wysoka Komisja szefowi rządu może zawierzy w tym drobiazgu.

(Dalszy ciąg na str. 3-ej).

Dyskusja ukraińska i żydowska

w komisji budżetowej sejmu. — Jak posłowie chcą rozwiązać sprawę mniejszości narodowych

Warszawa, 11 stycznia.

(PAT). Po feriach świątecznych komisja budżetowa sejmu wznowiła w dn. 11 bm. swe prace nad budżetem na rok 1939/40. Na posiedzeniu przedpołudniowym przystąpiono do preliminarza budżetowego prezydium rady ministrów. Preliminarz ten referował sprawozdawca pos. Gdula.

Sprawozdawca przechodził następnie do zilustrowania w ogólnych zarysach preliminarza budżetowego na r. 1939/40.

W dalszym ciągu pos. Gdula referuje preliminarz Najwyższego Trybunału Administracyjnego, Funduszu Kultury Narodowej i Pata.

Mowa przedstawiciela Ukraińców

Po referencie zabrał głos pos. CELEWICZ (UKRAINEC), wyrażając pogląd, że sprawa ukraińska znalazła się na martwym punkcie. Obecnie sprawa zaszła jeszcze dalej in minus, gdyż po obu stronach istnieją groźne zadrażnienia. W sprawie ukraińskiej istnieją dwa poglądy: pierwszy Marszałka Piłsudskiego i drugi Romana Dmowskiego. Dmowski

stał na stanowisku, że nie ma narodu ukraińskiego, Józef Piłsudski i jego obóz natomiast holdowali innej opinii, mianowicie, że w interesie państwa polskiego jest zaistnienie państwa ukraińskiego, tak ażeby Polska nie znalazła się między dwoma kolosami.

Po śmierci Wielkiego Marszałka myśli państwowa polska posunęła się raczej w kierunku koncepcji Dmowskiego. Społeczeństwo polskie, a nawet czynnik rządowy nie doceniają — zdaniem mówcy — zasadniczego faktu, iż Ukraińcy stanowią dziś naród nowoczesny. Pierwszą zasadą musi być jednakowe traktowanie narodu ukraińskiego na wszystkich terenach ukraińskich w obrębie państwa polskiego.

W tym miejscu odzywają się głosy: Nie ma terenów ukraińskich w państwie polskim.

— Mam na myśli — stwierdza mówca — ziemię, na których Ukraińcy stanowią większość w dużym procencie.

Z kolei pos. Celewicz krytykuje propagandę wewnętrzną, jaką prowadzi Pat, radio i prasa, która zdaniem jego, niepotrzebnie drażni wielki odłam narodu ukraińskiego, nie przynosząc pozy-

tywnego skutku w danej sprawie, t.j. w uzyskaniu wspólnej granicy polsko-węgierskiej.

Przemówienie swe kończy pos. Celewicz żądaniem, aby rząd wystąpił z programem polityki w sprawie ukraińskiej w wielkim stylu, w tym czy innym kierunku, bowiem stan chwiejny jest szkodliwy, gdyż nikogo nie zadawala.

Posel Wagner przeciwko wywodom posła Celewicza

W odpowiedzi przemówił POSEL WAGNER, żywo protestując przeciw atakom pos. Celewicza skierowanym pod adresem polskiej polityki zagranicznej. Jeśli współzycie między obu narodami pogorszyło się, to wina leży tylko po stronie stronictwa, do którego pos. Celewicz należy i społeczeństwa ukraińskiego, gdyż — jak oświadcza mówca — chcecie być i jesteście narzędziami obcych agentur.

Mówca zapowiedział na jutro swe wystąpienie w sprawie ukraińskiej akcji antypaństwowej, oświadcza dając, że koniecznym jest, aby panowie zrewido-

wali swoją politykę. Oglądanie się na pomoce zewnętrzne jest polityką błędną. Polska jest państwem dość silnym, aby się przeciwstawić wszelkim zakusom, czy to ze Wschodu, czy to z Zachodu. (Oklaski).

Jak pracuje P.A.T.

Pos. Żenczykowski omówił na wstępie działalność informacyjną P. A. T., stwierdzając, że jest ona szybka i celowa, natomiast pewne zastrzeżenia budzi u mówcy dział administracyjny i filmowy. Uważa on, że tygodnik aktualności z powodu trudności technicznych nie do pisuje pod względem szybkości informowania. Co się tyczy strony programowej tygodnika, to w roku ostatnim zaszła korzystna poprawa. Polska produkcja filmowa zaspakaja zaledwie 10 proc. zapotrzebowania w Polsce. Najwyższy więc czas, aby rząd zajął się zagadnieniem filmu polskiego, który jest czynnikiem szerszenia kultury.

Budżet Funduszu Kultury Narodowej nie wyczerpuje potrzeb tej dziedziny.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

Dyskusja ukraińska i żydowska w komisji budżetowej sejmu

(Dokończenie).

Mówca apeluje o stypendia dla filmowców, dziennikarzy, prawników, rolników, techników i inżynierów. Podnosi także konieczność szkolenia reżyserów, techników i operatorów filmowych ze względu na to, że produkcja filmowa jest opanowana przez Żydów.

Po przemówieniu pos. Wagnera zabrał głos jeszcze raz pos. Celewicz, z koła ukraińskiego, oświadczając, iż z ust pos. Wagnera pod adresem posłów ukraińskich i polityki jaką prowadzi ukraińska parlamentarna reprezentacja padła obelga, iż jest to klika agentów obcych. Przeciw temu pos. Celewicz stanowczo się zastrzeża i żąda albo odwołania, albo dania dowodów i oświadcza, że sprawę tę będzie kontynuował na terenie, który mu pozostaje do dyspozycji.

Pos. Barański uważa, że skarb powinien mieć większe korzyści z Pata, która przez długie lata nie płaciła podatków.

Pos. Kudelska również porusza sprawę Funduszu Kultury Narodowej zaznaczając, że budżet tego funduszu wynoszący 1.600 tys. zł. stanowi kwotę niewspółmiernie małą w porównaniu z potrzebami. Sposób dysponowania tymi środkami mówczyni ocenia dodatnio, prosi referenta, aby w 3-cim czytaniu zgłosił wniosek o podwyższenie kredytu przynajmniej do 2 mil. zł.

Pos. Skrypnik podniósł konieczność rozwiązania całokształtu zagadnień ukraińskich, proponując utworzenie specjalnego urzędu przy Prezydium Rady Ministrów.

Następnie zabrał głos POSEŁ MINCBERG (przemówienie jego dajemy oddzielnie).

Posel Stahl

o kwestii żydowskiej

POS. STAHL kategorycznie przeciwstawia się sugestiom p. Mincberga jako by Polska dążyła do zniszczenia Żydów. Polityka polska zmierza nie do niszczenia Żydów, ale do rozwoju sił narodu polskiego i oparcia państwa na mocnych podstawach.

Co się tyczy zagadnienia mniejszości słowiańskich, zamieszkałych na terenie naszego państwa popieramy siły konstrukcyjne i zwalczamy siły odśrodkowe w stosunku do naszego państwa. — Punktem, który nas łączy jest idea jedności wewnętrznej i siły państwa. Jeżeli w ramach danej mniejszości pojawiają się siły odśrodkowe, to nieufność z naszej strony ogarnia cały zespół. Dbając o siły państwa polskiego, pracujemy nie tylko dla narodu polskiego, ale dla całej ludności, która w granicach tego państwa się znajduje.

POSEŁ KARŚNICKI: Resort prezydium rady ministrów był zawsze bardzo ważny, a stał się bardziej jeszcze decydującym od r. 1935. Dzisiaj rząd ma zapewnioną możliwość nie tylko tworzenia programów, ale i ciągłości jego wykonania. To też widzimy jak dobrze na tym wyszła nasza polityka zagraniczna i rozbudowa armii.

Jeden program polityczny

Dotychczas w różnych województwach była różna polityka. Na dobro państwa premiera należy zapisać, że i to się już likwiduje. W Polsce powinien być jeden program polityczny.

Stworzenie silnej władzy wymaga także odpowiedniego współdziałania społeczeństwa. Walka o jednoczenie narodu musi się odbywać. Tę walkę jednak prowadzi się u nas nie tak, jak w państwach totalnych, idziemy raczej po drodze pozyskiwania ludzi dla tej idei. Z tym się łączy nasz stosunek do mniejszości narodowej. Mówiono tu o dawnej tolerancji Polski. W psychice narodu polskiego nie zaszła pod tym względem żadna zasadnicza zmiana. Państwo nasze chce stworzyć warunki rozwoju także dla mniejszości narodowej i tu ważną rolę powinien odegrać program gospodarczy. Jeżeli będziemy silni gospodarczo, to powoli będą zanikały te różne

antagonizmy. Jednak musi być odpowiedni stosunek mniejszości do państwa i nie mogą powtarzać się ciągle narzekania na urojone krzywdy.

Jeżeli chodzi o mniejszość żydowską, to sprawa nie przedstawia się tak, jak o tym mówił p. Mincberg. Stan rzeczy jest taki, że cały świat prowadzi kampanie antyżydowską a Polska musi tych wszystkich Żydów przyjmować u siebie. Jeżeli Polska broni się, to jest to tylko samoobrona narodu polskiego. Rozwiązanie kwestii żydowskiej możliwe

będzie tylko przez współdziałanie kierowników nawy polskiej z międzynarodowym żydostwem.

Posłowie ukraińscy widzą jak zagrożoną jest traktowany ruch ukraiński, więc nie powinni gonić za jakimiś mrzonkami i odsuwać się od narodu polskiego. Jeżeli Ukraińcy rzetelnie chcą współpracy, to znajdą należyte zrozumienie u rządu i społeczeństwa polskiego.

Następnie zabrał głos dyrektor na-

czelny P.A.T. Obarski, który udzielił szczegółowych wyjaśnień na zapytania, postawione w czasie dyskusji przez posłów Zenczykowskiego i Barańskiego.

Na zakończenie zabrał głos p. prezes rady ministrów gen. Sławoj-Składkowski, którego przemówienie podajemy oddzielnie.

Na tym zakończono obrady nad preliminarzem budżetowym prezydium rady ministrów. Preliminarz został przyjęty przez komisję bez poprawek.

Przemówienie posła Mincberga

podczas obrad nad budżetem prezydium rady ministrów

Pos. Mincberg wygłosił na wczorajszym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej dłuższe przemówienie, które podajemy w streszczeniu.

Wysoka Komisjo!

Dyskusja dookoła budżetu toczy się zazwyczaj na szerokim torze całokształtu życia państwowego, obejmując w pierwszym rzędzie analizę zagadnień najbardziej w danej chwili aktualnych. Trudno jest, szczególnie postawi żydostwu, ograniczyć się do krytyki tego lub owego działu, jak np. Polskiej Agencji Telegraficznej bez głębszego zbadania dla rozmaitych zjawisk społecznych. PAT bowiem jest z natury rzeczy tylko głosnikiem, względnie tłumikiem nurtujących w sferach rządowych lub społecznych poglądów. Ale nawet w tej mierze dążyć się bardzo wiele powiedzieć. Tak się dzieje, że PAT w swej gorliwości uwypukla i zabarwia odpowiednio nie tylko naszą rodzimą rzeczywistość. Niestety fryzuje on i onduluje, przejawia i retuszuje również politykę państw totalistycznych.

Najbardziej charakter tej służby informacyjnej wydatnia się w stosunku do Żydów. Nie jestem gołostowny.

Cały świat wstrząsnęty został tragedią 600 tysięcy ludzi. O losie ich tak ludzko, arcyłudzko mówił b. premier Wielkiej Brytanii i wybitny mąż stanu Lord Baldwin. Straszliwa tragedia Żydów niemieckich poruszyła sumienia najlepszych ludzi na obu półkulach. ALE PAT NIE ZNAJDUJE ANI JEDNEGO SŁOWA DLA INFORMACJI O REAKCJI CYWILIZOWANEGO ŚWIATA NA TE BARBARZYŃSTWA.

Zato PAT doskonale wie, jak odpowiednio serwować i dawkować ohydne pogromy i tortury jakimi wstrząsnęty został cały świat kulturalny.

O roli Radia Polskiego w dziele szerzenia antysemityzmu nie będę teraz mówił. Znajdzie się po temu inna jeszcze okazja.

Z bólem serca stwierdzić muszę, że źródło tej wciąż wzrastającej i pęczniejącej fali nieprzyjaźni do społeczeństwa żydowskiego tkwi gdzieś indziej. Rozbrzmiewające od czasu do czasu tu i ówdzie głosy kierowników naszej polityki państwowej i gospodarczej utrwalają nas w tym przekonaniu.

Zadaniem rządu jest łagodzić konflikty ideologiczne wśród społeczeństwa. Polityka rządowa przychodzi jednak w sukurs, i to w dość jaskrawej formie, krańcowym programom niektórych ugrupowań mającym na celu zupełne zniszczenie Żydów w Polsce.

Polska słusznie ma ambicje mocarstwowe i kolonialne. Kto pragnie realizować tego rodzaju ambicje, musi jednak pamiętać, że potężną i wielką jest Ojczyzna nasza dlatego, że rozporządza dziesiątkami milionów obywateli. Eliminując zgórą 30 proc. obywateli z kręgu równości, zmniejsza się potęgę Państwa w obliczu wewnętrznych potrzeb gospodarczych. Bo nagonka na Żydów jest przecież tylko początkiem akcji dzielenia ludności na kategorie. Co ważniejsze: redukuje się w ten sposób o trzecią część nasze znaczenie polityczne na płaszczyźnie międzynarodowej.

W ostatnim czasie, jako krzyk mody, panuje wszechwładnie w rozmaitych sferach sztucznie stworzony

problem emigracyjny

Czy naprawdę panowie przypuszczają, że trzy i pół miliona zwiazanych od setek lat gospodarczo z pniem macierzystym obywateli można za lada podmuchem nieprzyjaznych wiatrów wyrzucić poza nawias życia państwowego bez uszczerbku dla soków ożywczych kraju?

Czy nie zdajecie sobie sprawy, że podcina się w ten sposób i rujnuje politycznie, gospodarczo, finansowo i psychicznie całą machinę państwową.

Rzućcie się hasło zdobycia kolonii, by móc osiedlić tam... Żydów. Tego rodzaju sloganem niczego się nie osiągnie. Żydzi hołdują innemu hasłu. Pragniemy mianowicie

kolonij dla Polski

bo tego wymaga nasza ekspansja polityczna i gospodarcza. Jestem głęboko przekonany, że przy normalnych stosunkach i zdrowym współżyciu wszystkich obywateli mamy szansę do osiągnięcia w tym kierunku bardzo wiele, a w każdym razie Niemniej niż inni pretendenci współczesni. Żadne państwo nie ma takich szans eksportowania swoich wyrobów, jak Polska. Mogłoby to nie tylko wzmocnić nasz bilans handlowy, ale nakarmić wszystkich naszych bezrobotnych. A kto wie, czy nadarzy się jeszcze taka sposobność i taka konjunktura, jaka jest obecnie do wykorzystania, jeśli zaprzatniemy naszą uwagę mrzonkami, a nie realnymi dążeniami i aspiracjami.

Ale zamiast wciągać coraz szersze warstwy społeczeństwa w prawdziwy wyścig pracy, rujnuje się i niszczy, paraliżuje i unieruchamia dziesiątki tysięcy warsztatów. Kwitnie zato

WYŚCIG NIENAWIŚCI I Dyskryminacji

stosunki na wyższych uczelniach

Wysoka Komisjo!

Niesłychane stosunki na wyższych uczelniach mają może większą jeszcze wymowę.

W ciągu szeregu lat młodzież żydowska była niezastępenie krzywdzona przez senaty akademickie, które stosowały wobec maturzystów-Żydów numerus clausus, lub numerus nullus. Spodziewaliśmy się, że z biegiem czasu poczucie sprawiedliwości zwycięży i aspirujący do wykształcenia akademickiego młodzi ludzie uzyskają dostęp do wyższych uczelni. Jako pełnoprawni obywatele polscy. Tej nadziei nie zarzucamy nawet obecnie, w dobie ponurych prześladowań i ograniczeń.

MŁODZIEŻ AKADEMICKA ŻYDOWSKA NIGDY NA GHETTO ŁAWKOWE SIĘ NIE ZGODZIŁ, GDYBY NAWET MIAŁA STAĆ NA ROZZARZONYCH WĘGLACH PRZEZ CAŁY OKRES SWOICH STUDIÓW.

Co jednak zrobił rząd, ażeby młodzież żydowska nie została wtrącona w tę otchłań rozpacz? Nic! Toleruje się i niekiedy aprobuje milcząc czasem nawet potakując - rozmaite zarządzenia, zmierzające do zmuszenia młodzieży akademickiej żydowskiej do podporządkowania się woli ich prześladowców i uniemożliwiającej jej normalny tok studiów.

Jakże ciekawym objawem moralnym jest fakt, że nawet w szkole, ufundowanej przez Żydów — Wawelberga i Rotwanda — zamyka się przed młodzieżą żydowską podwoje.

Skoro wkroczyłem w dziedzinę kategorii moralnych, dotknę się ropiejącej od kilku miesięcy rany na pograniczu ziemi polskiej.

Mam oczywiście na myśli

Zbąszyń

Parę tysięcy ludzi przeżywa prawdziwą gehennę. Rozpacz ogarnia na myśl o przeżyciach tych obywateli polskich, których jedyną winą jest, że szukali warsztatów pracy poza granicami kraju. Wiedzieliśmy, gdy przygotowywano ustawę o pozbawieniu obywatelstwa, kto na tym ucierpi. Nie przypuszczaliśmy jednak, że będzie ona stosowana masowo do przebywających za kordonem tylko naszych współbraci i współobywateli. Formy, jakie przybra-

ła ta masowa śmierć cywilna tysięcy rodzin żydowskich, przekracza wszelkie granice wyobraźni.

Skrzywdziłbym dusze i serca ludu polskiego, gdybym przy tej okazji nie wspomniał o szlachetnych i pocieszających w naszych czasach faktach współczucia, okazanego nieszczęśliwym wysiedleńcom przez ludność przygraniczną. Wbrew wszystkim akcjom podżegaczy i na przekór agitacji zawodowych agitatorów, lud polski pozostał czuły na cierpienia i dał temu najlepszy wyraz przez ofiary, datki, wrzucające fakty udzielania schronu, chleba, mleka dotkniętym tragedią zbąszyńską Żydom.

Tu Zbąszyń zrehabilitował wielu, którzy poddają się niezdrowej psychologii a w gruncie rzeczy pragnęliby zgodnego współżycia i wspólnej pracy z ludnością żydowską. Jeśli dzieje się inaczej, tkwi w tym wina agitatorów i ich popleczników.

Apeluję dla tego do pana premiera, by zlikwidował ciemną plamę zbąszyńską. Bo odpowiedzialnym za losy wszystkich obywateli jest przecież nie kto inny, jak właśnie pan premier.

Antysemityzm nic nie da

Obok rozwiązywania obozu zbąszyńskiego, rząd musi dbać o to, ażeby milionowe majątki pozostawione przymusowo w Niemczech wróciły do kraju i umożliwiły tym ludziom aktywny udział w życiu gospodarczym, w przeciwnym razie grozi to, że przejdą one w obce ręce, które przetopią je na luty armatnie, skierowane zawsze — i w czasie gniewu i w czasie filrtu — w tę samą stronę.

Wysoka Komisjo!

Odbywający się wyścig antysemityzmu, wznieca tylko nienawiść, ale

NIC KONKRETNEGO I POZYTYWNEGO NIE DA.

Cokolwiek zdziałacie w tym kierunku, zawsze demagog was prześlgnie i masy tym nie zdo- będzicie.

W powietrzu unosi się zapach fosgonu i iperytu żydożereczego, skierowanego do nas przez wiatry zakordonowe. Od nas samych zależy, czy potrafimy im przeciwdziałać, czy też zostaniemy zagazowani.

S. LENKINSKI

ZAKŁAD KRAWIECKI

PRZEPROWADZIŁ SIĘ

NA UL.

MONIUSZKI Nr. 1a

Nowe zarządzenia

w sprawie seminariów dla aplikantów

Warszawa, 11 stycznia.

Warszawska Rada Adwokacka wydrukowała specjalne listy obecności dla aplikantów, uczęszczających na seminarium.

W ostatnich dniach wynikł bowiem zatarg z powodu wprowadzenia oddzielnych seminariów dla aplikantów Żydów, którzy z tego powodu nie zgłaszają się na wykłady.

Lista obecności zaznacza, że każda nieobecność winna być usprawiedliwiona odpowiednim pismem, a nieobecność na seminariach pociągać będzie za sobą skutki dyscyplinarne.

Chamberlain przybył do Rzymu

Pierwsza rozmowa premiera Anglii z Mussolinim. — Anglia doradza Włochom zaniechanie kampanii antyfrancuskiej

Rzym, 11 stycznia.

(PAT). Dziś o godz. 16.20 przybyli do Rzymu premier brytyjski Chamberlain i min. spr. zagr. Halifax. Na dworcu oczekiwali goście brytyjskich: Mussolini, który przybył w mundurze urzędniczym szefa rządu, minister Ciano itd.

Pociąg zjechał przy dźwiękach narodowego hymnu angielskiego. Hymn angielski podchwycony został przez członków kolonii brytyjskiej, którzy powitali premiera brytyjskiego śpiewem i powiewaniem chusteczek.

Spotkanie Mussoliniego z Chamberlainem miało charakter bardzo serdeczny. Mussolini i Chamberlain przeszli przed frontem honorowych oddziałów wojskowych i kolonii angielskiej, przy czym orkiestra odegrała włoski hymn narodowy.

Z dworca goście odjechali do Villa Madama, witani owacyjnie przez publiczność włoską. W mieście obok chorągwi włoskich powiewają sztandary brytyjskie.

Prasa włoska serdecznie wita Chamberlaina i Halifaxa, podkreślając przyjaźń, łączącą oba kraje.

Virginio Gayda na łamach „Giornale d'Italia” pisze, że Włochy nie zapomniaty, iż inicjatywę Chamberlaina zawdzięcza należy pacyfikację stosunków włosko-angielskich i dlatego Włochy witają go jako prawdziwego przyjaciela. Gayda stwierdza, że Mussolini i Chamberlain nie ustalili żadnego z góry programu obrad, jakkolwiek wiadomo, że cele wizyty określone są przez aktualne zagadnienia międzynarodowe, będące w stanie otwartym. Pomiędzy Anglią a Włochami wszystko zostało sprecyzowane i załatwione. Zagadnienia, które czekają na sumienne zbadanie w toku rozmów rzymskich, posiadają charakter ogólnoeuropejski i dotyczą m. in. spraw, interesujących poważnie Włochy i Niemcy.

Rzym, 11 stycznia.

(PAT). Po przybyciu do Rzymu Chamberlaina i Halifaxa goście angielscy o godz. 17 udali się do pałacu Weneckiego.

O godz. 18-ej odbyła się w pałacu Weneckim pierwsza rozmowa Mussoliniego z Chamberlainem, która trwała półtorej godziny.

Równocześnie z rozmową Mussolini-Chamberlain odbyła się druga rozmowa pomiędzy min. Halifaxem a min. Ciano.

Podczas bytności Chamberlaina u Mussoliniego liczne tłumy publiczności, gorąco manifestowały na cześć gości angielskich.

Wieczorem Mussolini podejmował Chamberlaina i Halifaxa oraz ich święte obiadem galowym. Po obiedzie odbył się raut, na który zostali zaproszeni liczni przedstawiciele kolonii angielskiej, sfery towarzyskie stolicy oraz prasa zagraniczna.

Chamberlain i Halifax przyjęci będą w pałacu kwirynalskim przez króla, który zatrzyma ich na śniadaniu.

Rzym, 11 stycznia.

(PAT) W kołach angielskich panuje przekonanie, że premier Chamberlain w toku rozmów rzymskich doradzać będzie Mussoliniemu, aby Włochy złożyły kampanię prasową przeciw Francji oraz rozpoczęły rokowania z Paryżem.

Meksyk nie udzieli zezwoleń na wjazd emigrantów politycznych

Meksyk, 11 stycznia.

(PAT) Do rządu meksykańskiego wpłynęło 10 tys. podań o zezwolenie na wjazd, złożonych przez emigrantów politycznych różnych narodowości. Podana ma być podobno odrzucone, gdyż napływ tych emigrantów uważany jest przez kółka narodowe za niepożądany. Według przedowych danych wśród wspomnianych zgłoszeń nie ma wcale Hiszpanów.

zem. Gdy rokowania te będą już zaawansowane, wówczas Anglia oświadczy gotowość współdziałania celem osiągnięcia konkretnych rozwiązań, dotyczących poszczególnych problemów francusko-włoskich.

Rzym, 11 stycznia.

W rozmowach jakie dziś toczyły się w Rzymie między Chamberlainem a Mussolinim jednym z głównych tematów była

KWESTIA ŻYDOWSKA.

Przemówienia Mussoliniego i Chamberlaina

na bankiecie w pałacu Weneckim. — Premier wznosił toast na cześć króla Włoch i cesarza Etiopii

Rzym, 11 stycznia.

(PAT) Na bankiecie, wydanym przez siebie w Pałacu Weneckim Mussolini wygłosił następujący toast:

„Panie premierze, czuję się szczęśliwy, mogąc powitać pana i lorda Halifaxa w imieniu moim i w imieniu rządu faszystowskiego we Włoszech i w Rzymie oraz wyrazić panom, jako miłym gościom i przedstawicielom wielkiego zaprzyjaźnionego narodu sympatię, z jaką naród włoski śledził i nie przestaje śledzić pracy panów i rządu brytyjskiego. Duch zrozumienia, ożywiający pana, stanowczość, z jaką pan współpracował osobiście przy sprawiedliwym rozwiązaniu zagadnień, ciężących we wrześniu ub. roku nad życiem Europy, cierpliwość, z jaką dokonywał pan sprawy dzieła pojednania i pokoju, spotkały się z najszlachetniejszym uznaniem w moim kraju, który zawsze wierzył w pokój, oparty na sprawiedliwości, pokój, będący jedynym i najwyższym celem polityki Włoch faszystowskich. Układy włosko-brytyjskie wprowadzone ostatnio w życie, oparły stosunki między W. Brytanią i Włochami na trwałej podstawie i nie tylko odbudowały na nowej płaszczyźnie i w nowej rzeczywistości śródziemnomorskiej i afrykańskiej przyjaźni między naszymi krajami, lecz otworzyły także drogę dla nowej współpracy, która stanowi nieodzowny element pokoju europejskiego. Pragniemy, by współpraca ta była równie owocna, jak długotrwała. Z tymi życzeniami, które łączą się z uczuciem przyjaźni dla waszej ekscelen-

cji, wznoszę puchar na cześć J. Królewskiej Mości, Króla Wielkiej Brytanii, Irlandii, zamorskich dominiów brytyjskich i Cesarza Indji oraz za zdrowie pańskie a także za pomyślność i wielkość pańskiego narodu”.

W odpowiedzi na toast Mussoliniego premier Chamberlain podkreślił, że ocenia należycie uczucia Mussoliniego wobec Anglii i dziękuje za serdeczne przyjęcie, jakiego wraz z lordem Halifaxem doznał w stolicy imperium włoskiego.

„Jest prawdziwą przyjemnością dla nas — mówi premier — odwiedzić ponownie ten kraj i widzieć w tym starożytnym mieście nowe Włochy, potężne, kroczące naprzód, pod wodzą i w myśl inspiracji w. ekscelencji.

Znajduję się tu dziś, w kraju wielkiego narodu, pragnącego utrzymać ścisłe, serdeczne, a nawet powiem, intymne stosunki z drugim wielkim narodem”.

Stwierdziwszy dalej, że przy rozwijaniu zeszłorocznego kryzysu Mussolini w sposób decydujący przyczynił się do pokojowych wyników konferencji monachijskiej, za co Anglia mu jest wdzięczna, mówca oświadczył: Przybyłem tu w zamiarze kontynuowania polityki, która ze stanowczością prowadzi. Jest to polityka przyjaźni ze wszystkimi i nieprzyjaźni wobec nikogo. Polityka, dążąca do pokojowego rozwiązywania trudności międzynarodowych drogą rokowań. Cieszę się, że nasze dwa rządy mogły dać konkretny wyraz tej polityki, albowiem w tym właśnie duchu zawarto układy włosko-angielskie na wio-

Żydzi zagraniczni we Włoszech, którzy w myśl dekretu mają opuścić kraj przed 12 marca r. b., doręczyli premierowi Chamberlainowi memoriał z prośbą o wyjednanie odroczenia ekspulsji.



sne, które niedawno weszły w życie. Godzi się podkreślić, że jednym z pierwszych wyników tych układów jest iż wczoraj można było przystąpić w Rzymie i Londynie do wymiany informacji wojskowych, przewidzianej w układzie.

W przeświadczeniu, że nasze interesy na Morzu Śródziemnym posiadają żywe znaczenie dla obu stron, nie kryjąc w sobie równocześnie żadnego powodu do konfliktu, jesteśmy pewni, że układ zapoczątkował między nami nowy rozdział przyjaźni i zaufania, które — miejmy nadzieję — okażą się korzystne dla przyszłej stabilizacji stosunków europejskich.”

Na zakończenie premier Chamberlain wznosił toast na cześć króla Włoch i cesarza Etiopii oraz za pomyślność ludów, nad którymi Wiktor Emanuel III-ci panuje.

Mowa premiera Składkowskiego

(Dokończenie).

Na koniec muszę stwierdzić, że żadne posiedzenie u nas nie może się odbyć bez sprawy żydowskiej. Proszę Wysockiej Komisji, ja pierwszy raz z przykrością muszę powiedzieć, że przemówienie pana kolegi Minberga było szkoda dłużej. To nie kolega Minberg sam sobie napisał, ktoś to panu napisał (oklaski). To nie jest w pańskim stylu. Pan jest człowiek lojalny i realny, znamy się od dawna. Pańska mowa miała wszelkie cechy nagromadzenia faktów, które mogą służyć nie wiem dla kogo, może dla zagranicy, żeby stwierdzić, że w Polsce jest Żydom źle. Nie będę dyskutował idealami, tylko realnie panu powiem:

Panie kolego, codziennie odmawiam setkom ludzi, którzy chcą dostać się do Polski, odmawiam Żydom z Austrii, Niemiec, Węgier, Czechosłowacji. Setki ludzi usiłuje wszystkimi drogami dostać się do Polski, gdzie, według pana, jest tak źle. Jeżeli pytam, dlaczego chcą się dostać, odpowiadają: Niech pan nas wpuści na dwa, trzy tygodnie, my chcemy tylko w tej atmosferze polskiej odpoząć, odetchnąć i później wyjedziemy do Afryki, czy do Brazylii, czy gdzie pan chce. Ci ludzie chcą dwa, trzy tygodnie pobyc w tej atmosferze porządku, gdzie im nie grozi. Chcą odpoząć i potem wyjechać. To są fakty. Setkom ludzi odmawiam, bo nie mogę

pozwolić. A jeżeli ci ludzie biedni dążą do Polski, jak do Mekki, by choćby parę tygodni w niej przeżyć, to dlaczego pan o tym nie mówi, dlaczego pan świadomie mówić co innego? (Oklaski).

Ale panowie posłowie żydowski pro wadzą błędną politykę od dawna. Kłedyście głosowali swego czasu przeciw budżetowi, to wam powiedziałem o rywaranie: jako szef rządu mogę być z tego za dowolony, ale jako człowiek nad tym boleję, iż tak te rzeczy skądzie.

Dziś mogę panu powiedzieć: Jeżeli pan mówi że w Polsce jest Żydom źle, to my z punktu widzenia mody międzynarodowej moglibyśmy się z tego cieszyć, gdybyśmy byli ludźmi, którzy ulegają modzie. Z drugiej strony wiadoma jest rzecz, że sfery międzynarodowe najbardziej interesują się załatwieniem sprawy żydowskiej właśnie w tych krajach, gdzie Żydom jest najgorzej. Uważając, że sprawa żydowska musi być załatwiona wspólnym wysiłkiem na gruncie międzynarodowym, **NIE CHCEMY ZWRACAĆ UWAGI NA DONIOSŁOŚĆ ROZWIĄZANIA PROBLEMU ŻYDOWSKIEGO W POLSCE DROGĄ KRZYWDY I GWALTU**

Nawet w tej kwestii Polskę stać na porządnie, uczciwą politykę wobec wszystkich obywateli. Niech panowie jednak z naszego porządkowania sprawy żydowskiej nie robią rzeczy, które byłyby skierowane przeciw komukolwiek. Niech panowie raczej dążą do wspólnego rozwiązania sprawy, a lepiej na tym wyjdą. Panie kolego, pańska mowa nie była pańska, pańska dzisiejsza mowa była szkodliwa.

Nowa ustawa antyżydowska na Węgrzech

Własność rolna, należąca do Żydów, ma być rozparcelowana

Budapeszt, 11 stycznia.

Na wielkim zgromadzeniu w Budapeszcie premier Imredy wygłosił przemówienie, w którym zapowiedział nową „akcję w obronie ras” zaznaczając, iż jest ona biologicznie uzasadniona i odpowiada stanowisku nacjonalistycznemu. Kwestia żydowska, ma zdaniem premiera, być rozwiązana „mądrze, trzeźwo, lecz stanowczo”.

Minister rolnictwa, — Tekely poryszył sprawę żydowskiej własności ziemskiej i podkreślił, że w związku z reformą rolną na cele parcelacyjne, przeznaczony jest majątek nabyty przez Żydów po 1 czerwca 1914 r.

Budapeszt, 11 stycznia.

Na ogół prasa opozycyjna przyjęła

projekt nowej ustawy antyżydowskiej z pewną rezygnacją. Ostrzejsze zastrzeżenia wysunęła opozycja chrześcijańska. Opozycja nie znajduje też usprawiedliwienia dla polityki Imredy w układzie stosunków wewnętrznie politycznych, gdyż w kraju nie dominują bynajmniej nastroje prohitlerowskie. — Nauczony doświadczeniem na skutek fatalnych skutków zakazu uboju rytualnego, chłopstwo odnosi się negatywnie do projektu nowej ustawy. Na ogół panuje przekonanie, że Imredy pragnie w złagodzonej postaci zastosować program hitlerowski, gdyż obawia się, że ewentualny ruch rewolucyjny zmiecie całkowicie wielką własność i latyfundię, które odgrywają jeszcze wielką rolę na Węgrzech.

Reflektorem po prasie

Niemcy muszą rezygnować

„Polonia“ poświęca długi artykuł sprawie interwencji amerykańskiej w sprawę europejskie:

Sądzimy też, że i wizyta p. min. Becka w Berchtesgaden nie jest bez związku z orędziem prezydenta Stanów. Nie wiele jeszcze wiadomo o tej wizycie właśnie dlatego, że zbyt wiele około niej krąży plotek. Ale nie pomyliły się chyba, sądząc, że u podstawy tego spotkania leży świadomość Niemiec, że na najbliższą przyszłość trzeba rezygnować z planów bardzo daleko idących. Lepiej więc zrezygnować z gestem przyjaźni, lub rezygnację sprzedać, niż wyrzucić się ich darmo. Wizyta w Berchtesgaden była takim gestem i takim targiem. Przez alpejskie mgły przyświecało jej amerykańskie słońce.

„Ukraina Podkarpacka“.

„Kurier Poznański“ zapatruje się sceptycznie na bieg stosunków polsko-niemieckich:

Rzeczywistość powiada, że Rzesza Niemiecka w ostatnich miesiącach, nie mówiąc już o olbrzymim terytorialnym, politycznym i gospodarczym wzbogaceniu się i zdystansowaniu Polski, umontowała wpływ swój decydujący w nowym państwie czesko-słowackim — podczas gdy jego stosunek do Polski jest wyraźnie nieprzyjazny — i postawiła na swoim w sprawie Rusi Podkarpackiej, czyli według Niemców Ukrainy Podkarpackiej, wbrew żywotnym interesom i wbrew zgodnej woli całego narodu oraz rządu polskiego. Mimo to mówi się społeczeństwu, że — wszystko jest w zupełnym porządku.

Jeszcze przed miesiącem głoszono, że Ruś Podkarpacka musi zniknąć, że nie zniszczone jej bezwzględnie mocarstwowa polityka polska, że lada dzień to się stanie, — a gdy Niemcy narzucili nam stan wręcz odwrotny, teraz, po kilku tygodniach, głosi się z lamów czołowej „Gazety Polskiej“, że — wszystko jest w porządku.

Dlaczego? Bo miało się jakoby wykazać, że rozszewane ostatnio pogłoski o zamarach politycznych Niemiec na wschodzie Europy są — „przesadne“. „Przesadne“? Ale społeczeństwo pragnęłoby się dowiedzieć, gdzie się w sprawie niemieckiej polityki ukraińskiej kończy „przesada“, a gdzie się zaczyna — rzeczywistość.

Propaganda niemiecka we Lwowie

Organ zarządu okręgowego Związku Legionistów Polskich we Lwowie, dwutygodnik „Wola i Czyn“, podpisany przez b. posła dr. Bronisława Wołciechowskiego, donosi:

„Czas najwyższy powziąć sobie bez obawy, że mamy we Lwowie autentyczne pismo hitlerowskie, wydawnictwo, które bez obawy przynajmniej do niemieckiej ideologii narodowo-sacjalistycznej. Tymczasem jest cytowane już przez nas niejednokrotnie „Osiedliches Volksblatt“ redagowane we Lwowie przez p. Will'ego Ettingera i drukowane w Poznaniu gotyckimi członkami w drukarni „Concordia“.

Grupa „młodopolaków“

„Kurier Polski“ donosi: Klub partii ozonowej w parlamencie zbierze się w końcu tygodnia. Jak słychać najbardziej „dynamiczna“ w tym klubie grupa, która otrzy-

Włochy spółdziałały w porozumieniu polsko-niemieckim w Berchtesgaden

(Od korespondenta „Republiki“ we Francji)

Paryż, w styczniu.

Zarówno opinia publiczna, jak i prasa francuska mają pożałowania godną tendencję ignorowania nie tylko polskich problemów i zainteresowań politycznych, ale i międzynarodowego znaczenia Polski. Każdy krok, każde posunięcie Polski jest tutaj oceniane w sposób subiektywny, tak jakbyśmy mieli wyłącznie obowiązki, a nie posiadali żadnych praw i interesów własnych.

Niespodziewana wizyta pułk. Becka w Berchtesgaden sprawiła wobec tego wrażenie prawdziwej bomby. Nagle rozwiązały się języki i nagle zrozumiano wiele rzeczy. Przede wszystkim więc politycy francuscy zgodnie określają ostentacyjny dziesięciodniowy pobyt ministra Becka na Riwierze francuskiej, jako wyraźną ofertę polityczną. Na francuskiego ministra spraw zagra-

nicznych, p. Georges Bonnet, sypią się zarzuty, że nie potrafił z tej oferty skorzystać. Już sama obecność w księstwie Monaco naszego ambasadora przy Kwirynale, gen. Wieniawy-Długoszoskiego, stanowiła dostateczną wskazówkę, że za kulisami gra jest prowadzona przez Italię, dążąca za wszelką cenę do porozumienia pomiędzy Warszawą a Berlinem. Cel Rzymu jest zupełnie jasny: konsekwencją usunięcia tarć pomiędzy Berlinem a Warszawą musi być zaniechanie ze strony Niemiec polityki ekspansji na Wschód, a co za tym idzie bardziej energiczne domaganie się kolonii dla siebie i dla włoskiego sojusznika.

Przebieg rozmów, toczonych w Berchtesgaden, nie jest dotychczas, oczywiście nikomu znany, jednakże aluzja w komunikacie oficjalnym do spraw śródziemnomorskich dała bardzo wiele do myślenia. Prasa francuska i angielska podkreślają również uroczysty charakter przyjęcia, jakiego doznał minister Beck w Berchtesgaden, i wyciągają stąd wniosek, że musiało dojść do porozumienia pomię-

żdy kanclerzem niemieckim a pułkownikiem Beckiem.

Na temat ustępstw polskich na rzecz Niemiec krąży tutaj najbardziej fantastyczne pogłoski. W pierwszym rzędzie dotyczą one oczywiście Gdańska. Mowa jest również o zaniechaniu zapoczątkowanej polityki zbliżenia do Sowieców, a mianowicie wizyta Litwinowa w Warszawie miała zostać odwołana. Krąży wreszcie inne wersje... Instytucje, jakoby polityka polska została zbliżona do orbity planów niemieckich.

Najbliższa przyszłość pokaże oczywiście, ile jest prawdy w tych insynuacjach.

Zdaje się jednak, że strach na wielkie oczy. W rzeczywistości bowiem zachłanność niemiecka zagraża wszystkim, t. j. jednocześnie Polsce, Francji, Sowiecom, Rumunii, Węgrom, Jugosławii, Holandii, Belgii, Szwajcarii itd. itd. Nawet i Stany Zjednoczone Północnej Ameryki zajęły stanowisko niedwuznaczne i zdecydowane, zmuszone do tego oczywiście powszechnym napięciem. W Niemczech samych nauka ostatniej wojny z pewnością nie poszła w las i chęć rozpętania wielkiej burzy jest tam z pewnością mniej szczerą, niż się wydaje.

E. S. J.

Wojna wybuchnie w 1939 r.!

Jak oceniają sytuację ambasadorowie St. Zjednoczonych w Paryżu i Londynie

Londyn, 11 stycznia.

Otrzymało tu sensacyjne wiadomości z Waszyngtonu o tajnym posiedzeniu komisji wojskowej i reprezentantów senatu, w czasie którego obszernie sprawozdanie zdawali ambasadorowie amerykańscy w Londynie i Paryżu. Kennedy i Bullit. Oświadczenia ich były jednoznaczne i zawierały ocenę sytuacji europejskiej.

mała nazwę młodopolaków zamierza na plenum klubu zgłosić projekt ustawy antyżydowskiej, konkurujący z niezgłoszonym dotąd wnioskiem posła Stocha, reprezentującego ugrupowania narodowo-radykalne.

Młodopolacy — są to posłowie ozonowi, którzy zdobyli mandaty jako członkowie Związku Młodej Polski, działającego pod komendą mjr. Gallinaty. Jest ich podobno jedenastu. Jak do-

nosiliśmy ukazać się mają w Seimie w stalowych mundurach oddziałów młodego Ozonu. Czy umundurowany oddział Ozonu będzie poparty przez tych, którzy chodzą obecnie w cywilnych strojach, jeszcze nie wiadomo. Może chodzi o to, aby wysłać ten oddział na polityczną zwłady, albo na inną operację o charakterze zaczepno-odpornym.

Jak dowiaduje się prasa amerykańska, ambasadorowie Kennedy i Bullit przedstawili bezgranicznie chaotyczną sytuację europejską i stwierdzili, że maksymalne żądania Hitlera i Mussoliniego mogą doprowadzić do wybuchu wojny europejskiej już w tym roku. Umowa monachijska nie tylko, że nie ograniczyła wyścigu zbrojeń, ale przyspieszyła go jeszcze. Ambasador Bullit twierdził,

że Francja nie podda się terytorialnym żądanom włoskim i gotowa jest, z bronią w ręku, walczyć o całość swego imperium kolonialnego.

Obaj ambasadorowie zalecali polskiemu komisjom przyjęcie programu dobrojenia, w myśl życzeń prezydenta Roosevelta, który, jak wiadomo, opierał się na raporcie płk. Lindbergha o wielkich zbrojeniach lotniczych Niemiec zamierza rozszerzyć i przyspieszyć program rozbudowy powietrznej floty Stanów Zjednoczonych.

**Nieście pomoc
najbiedniejszym**

Zaburzenia i ludzie

Milczący bej Tunisu

Kariera Ahmed Paszy

Tunis, w styczniu.

Niedawno ukazała się w gazetach wiadomość, iż bej Tunisu, Jego Wysokość Sidi Ahmed Pasza, nominalny władca Tunezji, przyjął oficjalnie prezydenta ministrów Daladiera i na jego przemówienie odpowiedział również dłuższą mową. Fakt, iż bej przemawiał, że wygłosił nawet prawdziwe przemówienie o politycznym znaczeniu, był dla mieszkańców Tunisu niebyłą sensacją. W arabskim świecie Afryki Północnej bowiem Ahmed Pasza nosi prawie że oficjalnie przydomek „Wielki Milczący“. Nikt nie przypomina sobie, by Ahmed Pasza kiedykolwiek przemawiał. Publicznie pokazuje on się bardzo rzadko i nigdy nie wygłasza wówczas nawet najkrótszej mowy, a i w swym pałacu w Marsa, owym białym zamku z bajki, pozostaje on cichy i niezwykle mało mówny. Od najmłodszych lat młodości najmilszym jego zajęciem była lektura i do dnia dzisiejszego (bej liczy obecnie 77 lat) poświęca on każdą wolną chwilę książkom. Fakt, iż przerwał on swe milczenie, przyjmując francuskiego prezydenta ministrów, ma niewątpliwie wielkie znaczenie.

Kim jest ów władca i skąd pochodzi? Ahmed Pasza jest wnukiem beja Maho-

meta es Sadok, który 12 maja 1881 roku poddał się pod protektorat Francji. Nominalnie pozostał on władcą, a rodzinnie jego zapewniono prawo dziedziczenia tronu. Mahomet es Sadok był potomkiem owej słynnej rodziny panującej Hussein, która od roku 1705 bezustannie sprawowała rządy w Tunezji. Do tego czasu i jeszcze za panowania pierwszych bejów dynastji Hussein, Tunis należał do najdzikszych krajów na ziemi i był siedzibą piratów morskich i handlarzy niewolników. Okręty niechętnie przejeżdżały tamtędy, gdyż mieszkańcy Tunisu na swych małych statkach pirackich napadali na nich z ukrytych portów, zabierając wszystko, co się dało.

Dopiero za czasów wielkiego Ahmeda, który panował od roku 1837 do roku 1856, stosunki się poprawiły. Zanim jeszcze problem niewolnictwa wywołał wojnę domową w Ameryce, „Wielki Ahmed“ w swoim kraju wytypił prawie całkowicie handel niewolnikami. Był on, zresztą, do pewnego stopnia arabskim Ludwikiem XIV: nie tylko że był zwolennikiem absolutnego samowładztwa, kochał także sztukę i przepych, tak samo jak Ludwik. Wybudował w pobliżu Tunisu pałac Bardo, który Francuzi słusznie

nazwali „Wersalem Afryki“. Cudowny ten zamek z białego marmuru otoczony był wspaniałymi ogrodami i fontannami. Wielki Ahmed żył w tym pałacu zupełnie tak, jak Ludwik XIV: ściągając na dwór najznakomitszych arabskich przedstawicieli sztuki i otaczał się fantastycznym przepychem. On wreszcie także był pierwszym władcą Tunisu, który nawiązał przyjazne stosunki z Francją. W wojnie Krymskiej bej Tunisu stanął już po stronie Napoleona III, jako jego sprzymierzeniec. Ahmed zatem przygotował właściwie grunt do protektoratu Francji nad Tunisem, zdając sobie sprawę z tego, iż Tunis bez opieki jednego z mocarstw europejskich nie da sobie długo rady. Oficjalnie Francja objęła protektorat nad Tunisem dopiero w 25 lat później.

Syn jego Mahomet es Sadok podpisał potem pierwszy układ z Francją, zaś syn Mahometa, Ali, znowu zawarł w 1882 r. konwencję w Marsa, która ostatecznie ustaliła protektorat Francji nad Tunisem. Obecny władca Tunisu jest synem Alego. Ponieważ jednakże Ahmed miał jeszcze dwóch starszych braci, pierwotnie nie on miał objąć rządu. Prowadził spokojny tryb życia w pałacu swego ojca i braci, poświęcając się prawie wyłącznie lekturze. Zresztą, odznaczał on się również zdolnościami poetyckimi. Gdy bowiem jego najstarszy brat wstąpił na tron i w roku 1904 udał się do Paryża, gdzie został uroczysto przyjęty

przez prezydenta Loubet, Ahmed napisał długi wiersz na temat tego spotkania. Jednakże bej zmarł i w kilka lat później pożegnał się z życiem także i drugi z rządu syn Alego.

W roku 1929 Sidi Ahmed Pasza wstąpił na tron Tunisu. Od tego czasu rezyduje on w zamku Bardo, gdzie nie może już tyle czasu poświęcać książkom. Chociaż lektura nadal pozostała jego najmilszym zajęciem.

Mimo swej groźnej brody i otaczającego go wojowniczej gwardii honorowej Sidi Ahmed Pasza robi wrażenie filozofa, który nie interesuje się zbytnio wydarzeniami świata. Lecz ci, którzy znają go bliżej, wiedzą, iż ten spokojny i mało mówny władca umie być także bardzo twardy i energiczny. Jest on wrogiem ruchu panarabskiego, którym jak twierdzą, dyrygują mocarstwa europejskie. Jego zdaniem, państwa europejskie bynajmniej nie organizują tego ruchu, aby zjednoczyć Arabów, lecz w zupełnie innym celu.

Sidi Ahmed Pasza, człowiek, który tak wiele czyta, a tak mało mówi, jest mądrym i obowiązkowym władcą, który wie, czego chce. Bejowie z rodziny Hussein zresztą zawsze mieli na celu jedynie dobro państwa i swego narodu. Dzięki nim Tunis stał się jedną z najbardziej kwitnących prowincji Afryki Północnej.

K. L.

Protesty wyborcze zostały przesłane do urzędu wojewódzkiego. — Decyzja zapadnie prawdopodobnie w lutym

W dniu wczorajszym Główna Komisja Wyborcza przesłała do urzędu wojewódzkiego 7 protestów wniesionych przeciwko wyborom do rady miejskiej w okręgach II, V (dwa), VI, XI, XII i XIII wraz z całym materiałem wyborczym. Na dwóch protestach — z okręgów II i V — widnieje adnotacja, że nie są one podpisane przez dostateczną liczbę wyborców.

Główna Komisja Wyborcza, przekazując protesty, nadmienila, że nie wypowiada swej opinii, czy przytoczone fakty mogły wpłynąć na wynik wyborów, pozostawiając to ocenie wydziału wojewódzkiego.

Jak się dowiadujemy, badanie protestów w roku bieżącym nie potrwa długo, ze względu na drobiazgowo opracowanie wszystkich materiałów przez

Główną Komisję Wyborczą, spodziewać się przeto należy, że najpóźniej w połowie lutego p. wojewoda Józewski wyda ostateczną decyzję.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało okólnik do zarządów miejskich w sprawie wyborów prezydenta, wiceprezydentów i ławników przez nowowybrane rady miejskie. W myśl tego okólnika wybory prezydenta i wiceprezydentów odbyć się mają zwykłą większością głosów

(w Łodzi 43 głosy). Natomiast wybory ławników, które ustawa określa krótko, że mają być proporcjonalne, dokonane muszą być na następującej zasadzie: ilość głosów dzieli się przez ilość mandatów ławnikowskich, otrzymując w ten sposób dzielnik. Podzielone głosy według tego dzielnika dają liczby mandatów. Jeśli zaś podział dokonany w ten sposób nie wyczerpie liczby mandatów, należy przeprowadzić dzielenie drugie i trzecie, przez ilość mandatów już zdobytych plus jeden, przydzielając pozostałe mandaty tym klubom, które posiadać będą najwyższe ilorazy.

Wybrane prezydium miasta i ławnicy stają się automatycznie członkami rady miejskiej, a w tym wypadku zmienia się układ sił na terenie rady. PPS, wylanając prezydenta, trzech wiceprezydentów i 5 ławników dysponować może 42 głosami. Str. Narodowe — 20 głosami, OZN. — 12 głosami, Bund — 12 głosami, Żydzi mieszczańscy — 6 głosami i Niemcy 5 głosami. Ogólna liczba członków rady wynosić będzie 93, a zatem większość zwykła wynosić będzie 47 głosów, zaś większość kwalifikowana (niezbędna do uchwalania pożyczek) — 62 głosy.

PPS, łącznie z Bundem, posiadając 54 głosy, tym samym dysponować będzie stałą większością, nie ma jednak większości kwalifikowanej, czy ba że przy uchwalaniu pożyczek głosować będą za wnioskami także inne kluby radzieckie. Ogólne zainteresowanie budzi taktyka klubu niemieckiego, który liczyć będzie 5 głosów. Z kim ten klub pójdzie i kogo będzie popierał?

Jak się dowiadujemy, dziś wieczorem zdecyduje się ostatecznie, kogo PPS i klasowe związki zawodowe desygnują na stanowiska prezydenta i trzech wiceprezydentów miasta oraz ławników. (s)

Protesty wyborcze w Warszawie uznane zostały przez Główną Komisję za nieuzasadnione

Z Warszawy donoszą:

Główna komisja wyborcza pod przewodnictwem wiceprezesa Sądu Okręgowego p. Weccile rozpatrzyła wczoraj dwa zgłoszone protesty w sprawie wyborów do warszawskiej rady miejskiej.

Oba protesty zgłoszone przez wyborców okręgu Nr. 2, zamieszkałych

przy ul. Raszynskiej 32—44 oraz 11 Listopada i Ratuszowej uznane zostały przez komisję za nie uzasadnione, bo nie odpowiadające pod względem formalnym wymaganiom ustawy o wyborach samorządowych.

Wnioski wraz z opinią komisji przesłane będą dziś do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Delegacja sezonowców w Warszawie prosić będzie o powiększenie kredytów na roboty publiczne

Zgodnie z naszą zapowiedzią, dziś udaje się do Warszawy delegacja komisji międzyzwiązkowej robotników sezonowych, która interweniować będzie w sprawie większych kredytów na roboty sezonowe w Łodzi oraz w sprawie podwyższenia stawek dla sezonowców

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie zarządu pracowników miejskich, na którym omawiano sprawę podwyżki płac o 5 proc. dla kontraktowców

wych urzędników oraz pracowników przedsiębiorstw miejskich, w związku z podwyżką dodatku komunalnego dla innych kategorii pracowników. Ponieważ dotychczasowe starania w zarządzie miejskim nie dały pozytywnego wyniku, postanowiono zawiesić pertraktacje do czasu zwołania nowej rady miejskiej i zwrócić się następnie do klubów radzieckich o poparcie tej sprawy.

Dziś podjęte będą pertraktacje pomiędzy związkiem pracowników użyteczności publicznej a dyrekcjami szpitali łódzkich w sprawie skrócenia czasu pracy w szpitalach do 8 godzin dziennie. Jak donosiliśmy, związek wystosował w tej sprawie memoriał do ministerstwa opieki społecznej, prosząc o nadanie t. zw. prawa powszechności układowi, zawartemu już z niektórymi szpitalami. Niezależnie od tego prowadzone będą nadal pertraktacje bezpośrednie.

Dyżury apiek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: M. Kasperkiewicz (Limanowskiego 1), A. Rychter i B. Łoboda (11 Listopada 36), B. Zundelewicz (Piotrkowska 25), S. Bojarski i W. Schatz (Przejazd 19), Cz. Rytel (Kopernika 26), M. Lipiec (Piotrkowska 193), A. Kowalski i S-ka (ul. Rzgowska 147).

KINO EUROPA OSTATNI DZIEŃ! EMOCJA NAD EMOCJAMI! DOLINA GIGANTÓW Super-sensacja w naturalnych kolorach! Ceny miejsc od 80 gr.

Lekcje rozpoczynają się będą o g. 8.30

Dotyczy to na razie szkół średnich oraz szkół powszechnych prywatnych

Jak wiadomo, na terenie Łodzi podjęta została akcja o przesunięcie godzin rozpoczynania nauk w szkołach na godzinę 8.30. Za tą reformą wypowiedziały się zarówno władze miejskie, jak i miejscowe władze szkolne.

W dniu wczorajszym kuratorium okręgu szkolnego nadesłało już w tej sprawie zarządzenie, które jednak nie dotyczy wszystkich szkół. Mianowicie o godz. 8.30 rozpoczynać się będą lekcje w szkołach średnich, gimnazjach i liceach oraz w tych szkołach powszechnych prywatnych, które prowadzone

są przy szkołach średnich. Natomiast w szkołach publicznych powszechnych nauka w dalszym ciągu rozpoczynać się będzie o godz. 8 ran.

Zmiana ta spowoduje znaczne odciążenie ruchu tramwajowego w godzinach rannych i zwiększy bezpieczeństwo przejazdu młodzieży szkolnej do szkół. Co się tyczy publicznych szkół powszechnych wprowadzenie tej zmiany okazało się na razie niemożliwe, ze względu na to, że we wszystkich niemal lokalach prowadzona jest nauka na dwie zmiany. (l).

Parcele budowlane przy ul. Krzemienieckiej i Retkińskiej do sprzedania
Zgłoszenia do p. Hermana, ul. Piotrkowska 51, prawa oficyna, I piętro od 10—12 w południe i od 4—5 po południu w dni powszednie

Z dziejów Łodzi
Dnia 12 stycznia 1906 roku w okresie przedwyborczym do pierwszej durny rosyjskiej ukazało się rozporządzenie gubernatora piotrkowskiego o pewnej swobodzie zgromadzeń przedwyborczych: była to podstawa do zwoływania przez stronnictwa polityczne niepodległościowe zgromadzeń politycznych, oczywiście pod przypadkowymi firmami. To najliberalniejsze przy Moskalach prawo zezwalało na zebrania, w których mogli brać udział tylko osoby wpisane na liście wyborców danego okręgu wyborczego, w obrębie którego zebranie się odbywało. O takim zebraniu organizatorzy musieli zawiadomić na 24 godziny przed tym władze wraz z podaniem dokładnie... kto będzie w tem zebraniu brał udział...

KRONIKA
Styczeń 12 Czwartek
Dziś Arkadiusza
Jutro Weroniki
Wschód słońca 7.41
Zachód słońca 5.48
Wschód księżyca 0.05
Zachód księżyca 10.53
Długość dnia 8.01
Przybyło dnia 0.27

Krótkie wiadomości

WZROST KOSZTÓW UTRZYMANIA zanotowano w grudniu. Wczoraj odbyło się w urzędzie wojewódzkim posiedzenie specjalnej komisji do badania zmian kosztów utrzymania, na którym ustalono, że w grudniu, w porównaniu z poprzednim miesiącem zdrożało o 0,74 proc. Na wzrost kosztów utrzymania wpłynęły ceny ziemniaków, jaj, słoniny i grochu.

WYPRZEDAŻE POINWENTARZOWE mogą odbywać się wyłącznie dwa razy w roku, to jest w styczniu i w okresie od 15 lipca do 15 sierpnia. W związku z tym wydział przemysłowy zarządu miejskiego przypomina, że po dniu 31 b.m. nie zezwoli już na odbywanie się żadnych wyprzedaży.

140 NIEMOWLĄT, dzieci porzuconych, sierot i półsierot znajduje się obecnie na utrzymaniu miasta. Rodzicami tych dzieci są 4 robotnice, 93 służba domowa i 53 innych zawodów. W ostatnim miesiącu wypisano 15 niemowląt — 5 oddano rodzinnie, 6 rodzinom zastępczym, 2 skierowano do innych zakładów oraz 2 niemowlęta zmarły.

UROCZYSTE OTWARCIE PORADNI DLA MATEK nastąpiło wczoraj przy ulicy Radwańskiej Nr. 46. Aktu poświęcenia i otwarcia dokonał ks. proboszcz, prałat Cesarz. W poradni znajdować będą pomoc i opiekę matki ciężarne. Kierownikiem poradni, powstałej z inicjatywy „Caritasu” a współpracującej z zarządem miejskim, został dr. Wyszyński.

8 NOWYCH ZAKŁADÓW przemysłowych zatwierdzono na rozprawie komisyjnej wydziału przemysłowego zarządu miejskiego. W tej liczbie znajdują się dwie mechaniczne tkalnie, 2 wytwórnie pończoch, 1 mechaniczna snownia, 1 mechaniczna pralnia, 1 wytwórnia pudełek teksturowych i t. d.

DODATKOWA KOMISJA POBOROWA dla P.K.U. Łódź-Miasto I urzędować będzie w dniu 16 b. m. w wydziale wojskowym zarządu miejskiego przy Al. Kościuszki 19. Zgłosić się winni mężczyźni rocznika 1917 i starsi, którzy nie stawali jeszcze do poboru, a mieszkają w obrębie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisariatów policji.

Rada m. Poznania zwołana na 13-go b. m.
Z Poznania donoszą: Prezydent miasta Ruge zarządził zwołanie pierwszego posiedzenia nowo wybranej rady miejskiej na piątek, dnia 13 b. m.
Na porządku obrad tego posiedzenia znajduje się przemówienie inauguracyjne prezydenta i wprowadzenie w urzędowanie nowych radnych.

Tylko silna flota wojenna zabezpieczy nasze interesy na Bałtyku

„VERY WELL“

Perfumy angielskie o zapachu świeżym, miłym, intrygującym i nieskończenie trwałym.

60,000 zł. na budowę szkół
złożyła ofiarna Łódź

Zorganizowany przez Miejski Komitet Obwodowy Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych V Tydzień Szkoły Powszechnych (w dniach od 2 do 10 października ub. r.) przyniósł ogólnie 60 tysięcy złotych na budowę szkół. Jest to bardzo poważna suma, gdy się zważy, iż składają się na nią grosze biednej dziatwy i ludzi pracy. Jest to dowód ofiarności społeczeństwa łódzkiego, popierającego gorąco wielkie sprawy, oraz świadomości znaczenia, jakie w budowie naszego państwa w pomazaniu jego sił i spójności wewnętrznej spełnia należyte postawiona i wyposażona szkoła powszechna.

Obecnie czynione są starania w Komitecie Okręgowym w Warszawie, by część tych pieniędzy została przeznaczona na zorganizowanie urządzeń szkolnych przy kilkunastu szkołach naszego miasta.

Zarząd Miejskiego Komitetu Obwodowego Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych składa serdeczne podziękowanie społeczeństwu m. Łodzi za gorące poparcie Tygodnia, a w szczególności Dowództwu Okręgu Korpusu, Zarządowi Miejskiemu, dyrekcji Rozgłośni Łódzkiej Polskiego Radia prasie, dyrekcjom szkół średnich, kierownictwom szkół powszechnych, kołom towarzystwa oraz tym wszystkim firmom, instytucjom i organizacjom, które do tak poważnego rezultatu finansowego się przyczyniły.

Świat cały leży przed nami

Tak zawołać winien każdy Polak, gdy stanie na wybrzeżu polskim i obejrzy morski horyzont. Dzielni morzu granicę Polski wydużała się niejako do wszystkich zakątków globu ziemskiego. Tylko wąskie paseczki wód terytorialnych wchodzą w obręb polityczny poszczególnych państw, a olbrzymie wodne przestrzenie oceanów i mórz są niezyskie, bezpieczne. Gdziekolwiek więc pojawi się okręt pod polską banderą, tam wszędzie jest częsteczką Rzeczypospolitej. Dziś z Gdyni już Polakowi wszędzie blisko. Dziś polskie towary, czy zasoby bogactw naturalnych polskiej ziemi docierają do najdalszych zakątków kuli ziemskiej bez żadnych przeszkód. Codziennie zawiązują do portu gdyńskiego okręty, przybywające z dalekich stron świata, pachnące odległymi lądami, oplóskane słonymi wodami rozległych mórz i oceanów. Są one naczyniem, namacalnym dowodem tej wielkiej prawdy, którą radować się musimy, że świat cały leży przed nami!

Potęga Rzeczypospolitej bezsprzecznie wzrosła na Bałtyku, gdy stalowi ambasadorzy, flotylla złożona z 24-eh ścigaczy rozpocznie swe błyskawiczne i radosne harce na szarych falach Bałtyku. Ścigacz okręgu łódzkiego im. wicepremiera E. Kwiatkowskiego musi być pierwszy!

Codziennie używanie kremu biologicznego

Eukutol 6

zapewnia
piękna i zdrową cerę!

Książki kontroli druków
muszą prowadzić wszystkie zakłady graficzne

Starostwo grodzkie łódzkie podaje do wiadomości wszystkim właścicielom zakładów graficznych, że z dniem 1 stycznia 1939 roku winny być zaprowadzone książki dla kontroli wykonywanych druków wg. wzoru ustalonego rozporządzeniem ministra spraw wewnętrznych z dnia 30. XI. 1938 r.

Książki te należy dostarczyć do starostwa grodzkiego w terminie najpóźniej do dnia 15. I. r. b. do ostemplowania wraz ze znacznikiem stemplowym w wysokości zł. 5.

Dzieci domagają się szkoły

W izbach szkolnych jest coraz ciśnień.—Napór dzieci z okolic podmiejskich.—Musimy nagwałt budować gmachy szkolne

Ogólna ciężka sytuacja w szkolnictwie — niedostateczna liczba nauczycieli, a w pierwszym rzędzie brak budynków szkolnych — odbiła się ujemnie w dużej mierze również na dobrym dotychczas stanie realizacji obowiązku szkolnego na terenie Łodzi. Świetna decyzja i przodowanie zostały zachwiane i w chwili obecnej Łódź nie posiada już dostatecznej liczby miejsc w publicznych szkołach powszechnych.

Składa się na to szereg powodów. Głównym z nich jest silne tempo przyrostu dzieci, nie znajdujące odpowiedni kadr ani w zwiększeniu kadr nauczycielskich ani we wzroście liczby oddziałów. W ciągu ostatnich lat przeciętna liczba dzieci na jeden oddział wzrosła z 50 na 55—56. Przepelnienie klas wpływa ujemnie zarówno na pracę jak i na zdrowie ucznia i nauczyciela.

Wzmógł się napływ dzieci spowodowany jest również masowymi zgłoszeniami dzieci z okolic podmiejskich. Dzieci te są bądź oddawane do rodzin zamieszkałych w Łodzi, bądź też fikcyjnie meldowane, celem dania możności dziecku pobierania nauki w szkole wyżej zorganizowanej. Ciekawe jest przy tym,

że dzieci, mieszkające na granicy miasta mają bliżej do szkoły miejskiej, aniżeli podmiejskiej.

Nieznacznie tylko odciążają publiczne szkoły — prywatne szkoły powszechne. Przedewszystkim dlatego, że postawienie szkoły prywatnej na należytych poziomach wymaga dużego nakładu finansowego, co można osiągnąć jedynie drogą pobierania dość wysokich opłat, a tych już większa część pracującej inteligencji ponosić nie może. To też odsetek dzieci, uczęszczających do prywatnych szkół powszechnych wykazuje tendencję zniżkową.

Stosunkowo drobne liczby dzieci uczących się w domu (w ostatnim roku szkolnym 102) i znacznie większe, bo wahaające się w granicach 700, liczby zwolnionych corocznie od obowiązku szkolnego (choroba, wcześniejsze ukończenie szkoły i t. d.) nie odgrywają poważniejszej roli natomiast nie bez wpływu na stan realizacji obowiązku szkolnego są liczby dzieci, które pomimo przekroczenia wieku szkolnego kontynuują naukę w szkołach powszechnych. Liczba ich oscyluje w granicach 3000.

Główną bolączką, jak nadmieniliśmy,

GDY SKLEROZA
DOKUCZA

MINEROGEN F.F.

APTEKA MAZOWIECKA
Warszawa,
Mazowiecka 10.

Jeszcze o „łódzkiej Gorgonowej“

Obrońca Zajdłowej składa skargę kasacyjną

Donosiliśmy w swoim czasie obszernie zarówno o samej zbrodni jak i procesie przeciwko Marii Zajdłowej — „łódzkiej Gorgonowej“ — zabójczyni swej 12-letniej córki Zofii, której ciało wrzuciła zbrodniarka do kloaki, po czym zwracała się z anonimami i meldunkami do policji o zaginięciu dziecka.

Sąd okręgowy w Łodzi skazał Zajdłową na dożywotnie więzienie.

Od tego wyroku odwołał się obrońca Zajdłowej do sądu apelacyjnego, powołując się między innymi na nie pełną po czytalność swej klientki.

Zajdłowa została poddana obserwacji psychiatrycznej i uznana za całkowicie odpowiedzialną, choć mocno pobudliwą.

Sąd drugiej instancji w tych warunkach wyrok sądu okręgowego zatwierdził.

Jak się dowiadujemy, od tego wyroku składa obecnie obrońca Zajdłowej skargę kasacyjną.

Obrona w dalszym ciągu popiera w tej skardze tezę, iż wyrok zapadł w stosunku do osoby nie zupełnie odpowiedzialnej za swe czyny, a w każdym razie nieodpowiedzialnej w chwili dokonywania zbrodni. (I)

Proces o przekroczenie dewizowe

Sąd skazał oskarżonego na 100 zł. grzywny

Przed sądem okręgowym toczył się wczoraj proces o przekroczenie dewizowe, godny uwagi jak najszerzszych sfer.

P. A. St., bawiąc w październiku 1937 r. w Niemczech, pożyczł od znajomego 50 marek. Pragnąc dług ten zwrócić, wręczył oskarżony innemu znajomemu, jadącemu w roku ubiegłym do Niemiec, równowartość 50 marek w złotych, to jest 106 zł. 25 gr. z tym, że

ów drugi znajomy wręczył w Niemczech pierwszemu 50 marek.

Więść o tej transakcji doszła do wiadomości kontroli skarbowej i A. St. został pociągnięty do odpowiedzialności karno-skarbowej za przekroczenie przepiśców o obrocie dewizami.

Sąd okręgowy skazał wczoraj winnego tego przekroczenia na 100 złotych grzywny. (I)

Echa zderzenia auta z furą

Sprawcy pobicia szofera i pasażerów stanęli przed sądem

W dniu 16 października szosą w kierunku Tuszyna jechało auto osobowe wiozące małżonków Stefana i Eugenię Michalskich, prowadzone przez szofera Stefana Domagałę.

Tuż koło Rzgowa auto, zresztą w znacznej mierze z winy samego woźnicy — najechało na wóz chłopski, stanowiący własność i powożony przez Ignacego Salskiego. Furmanka została rozbita, koń padł a samochód uległ uszkodzeniu.

Na miejscu wypadku zebrał się tłum liczący około 200 głów, złożony głównie z uczestników pobliskiej zabawy Stronnictwa Narodowego. Tłum, podjęty przez kilku osobników, przybrał groźną postawę nie tylko wobec szofera, ale i pasażerów samochodu. W rezultacie nie tylko szofer Domagała, ale również małż. Michalscy zostali poturbowani. Byłoby niewątpliwie doszło do samosądu, do którego padły nawoływania, gdyby nie interwencja policji.

W wyniku dochodzenia pociągnięto do odpowiedzialności karnej prowadzących auto: Jana Jakubczyka, Stanisława Czernika, Feliksa Stasiaka, Kazimierza Strzałkowskiego, Ignacego Salskiego i Stefana Krajewskiego.

Wczoraj wyżej wymienieni, ludzie młodzi, znaleźli się na ławie oskarżonych sądu okręgowego.

Jakubczyk skazany został na 3 miesiące więzienia z zawieszeniem, a Stanisław Czernik na 3 miesiące aresztu bezwzględnie. Pozostałych sąd uniewinnił. (I)



jest brak dostatecznej ilości budynków szkolnych. Już pod względem samej ilości izb lekcyjnych, warunki nauczania nie są najlepsze. Wystarczy przytoczyć: w 45 proc. szkół stosuje się dwurazowe, na zmianę, używanie izb szkolnych.

Najgorzej przedstawia się dzielnica północna o najgęstszym zaludnieniu, naj większym przyroście ludności i zamieszkała w przeważnej części przez najuboższe warstwy. Otwarcie szkoły w pobliżu granicy miejskiej na terenie Radogoszcza, zlagodziło nieco napór dzieci z tej okolicy na szkoły miejskie, położone w północnej dzielnicy miasta, ale sytuacja pod względem lokalowym jest w dalszym ciągu bardzo ciężka. Ogółem jest w Łodzi 1396 oddziałów szkół powszechnych, a tylko 959 izb lekcyjnych. Wynika z tego, że w 437 oddziałach dzieci pobierały naukę na drugą, a nawet trzecią zmianę.

Stosunkowo dość słaba do naglających potrzeb akcja budowy gmachów szkolnych, wobec spodziewanego wzrostu personelu nauczycielskiego zahamować może w najbliższych już latach pełną realizację obowiązku szkolnego, w wypadku zaś zdyskwalifikowania przez władze państwowe nieodpowiednich lokalów szkolnych, z czym należy się liczyć, sytuacja może się zaognić już w przyszłym roku szkolnym.

Jakie jest wyjście z tej sytuacji? Tylko intensywna budowa gmachów szkolnych. Na to jednak miasto pieniędzy nie ma, pożyczkę zaś może otrzymać tylko na mocy odpowiedniej uchwały rady miejskiej. Tymczasowa rada miejska, celem uczczenia 20-lecia Niepodległości Polski powzięła uchwałę wybudowania szeregu gmachów szkolnych kosztem 20 milionów złotych. Oka zało się jednak, że uchwała ta nie może być zrealizowana.

Aczkolwiek były źródła kredytowe, które miastu udzieliłyby pożyczkę w takiej wysokości, warunkiem ich było, aby pożyczka miała charakter długoterminowy, zaś tymczasowa rada miejska może zaciągać wyłącznie pożyczki krótkoterminowe.

Przed nowo wybraną radą miejską stoi tedy ważne zadanie. Powzięcie uchwały o zaciągnięciu specjalnej pożyczki na budowę gmachów szkół powszechnych w Łodzi, o ile nie ma nastąpić załamanie powszechnego nauczania w mieście, — które pierwsze w Polsce przymus powszechnego nauczania realizowało w 100 procentach. —s.—

Sprzedał... posadę
której sam nie miał

Józef Pebról, rolnik ze wsi Koszela-wice, pow. gostyńskiego, złożył wczoraj meldunek w wydziale śledczym, że Józef Chabrowski, dozorca domu przy ul. Łagiewnickiej 90 oszukał go wyludziwszy odeń 1900 zł. w gotówce pod pozorem odstąpienia pracy dozorczy domowego.

Chabrowski — jak meldował poszkodowany — sporządził umowę, pobral 1900 złotych a następnie okazało się, że samo miejsce pracy nie istnieje.

Władze wdrożyły dochodzenie. Oszustwa tego rodzaju, dokonywane na szkodę naiwnych i niedoświadczonych w stosunkach miejskich wieśniaków, nie należą do rzadkości. (I)

W Szwajcarii nie ma antysemityzmu

mimo usilnej akcji propagandowej zainteresowanych sąsiadów z północy i południa. — Ciekawa polemika w szwajcarskiej „National-Zeitung”

Ukazujący się w Bazylei poważny dziennik szwajcarski „National Zeitung”, jeden z najważniejszych organów prasy w Szwajcarii, ogłosił w jednym z ostatnich numerów ciekawy artykuł na następujący temat:

Gazeta berlińska „12-Uhr-Blatt” publikuje odpowiedź na ankietę w kwestii żydowskiej. Redakcja tej gazety rozesała, mianowicie, pytania „odnośnie tej kwestii do różnych krajów europejskich i — otrzymała też bardzo obszerne odpowiedzi...”

Pomiędzy odpowiedziami tymi znajduje się replika, nadesłana ze Szwajcarii, aż całą stronice tego dziennika. Replika ta jest zatytułowana:

„Jak wygląda sprawa żydowska u nas, w Szwajcarii”. Podpis pod nią brzmi: „Hans Abplanalp”. U góry, nad powyższym artykułem, widnieje uwaga redakcji „12-Uhr-Blatt”:

„Zo zrozumiałych względów natury politycznej nie mógł autor poniższej odpowiedzi na naszą ankietę podpisać jej swym prawdziwym nazwiskiem”.

W odpowiedzi tajemniczego „Hansa Abplanalpa” czytamy pomiędzy innymi (pisze bazylejska „National-Zeitung”) co następuje:

„Ludność Szwajcarii powiększyła się w czasie od roku 1850 o 62 proc., natomiast liczba Żydów w tym samym okresie czasu powiększyła się o 566 proc.!!! W Szwajcarii kwestia żydowska jest kwestią nad wyraz palącą i dojrzałą do jaknajruchlejszego rozwiązania... Żydzi szwajcarscy demagują się od Szwajcarów — ni mniej, ni więcej, jak tylko: zrezygnowania z ojczyźnego języka niemieckiego!... Pragną wyodrębnić niemiecką Szwajcarię ze środowiska ogólnej kultury niemieckiej, podciąć korzenie społeczeństwa niemiecko-szwajcarskiego, aby następnie społeczeństwo to wrócić w bagno żydowsko-bolszewickiego kosmopolityzmu. Tego bowiem wymaga bezpieczeństwo Żydów na świecie!”

Przytoczywszy powyższe horrendalne twierdzenia, daje „National-Zeitung” następującą odpowiedź na nie:

Po raz pierwszy obliczono, ilu Żydów mieszka w Szwajcarii, dopiero w roku 1880. Fakt ten nie podlega żadnej wątpliwości, powołujemy się na oficjalne dane. W roku 1880 wiec Szwajcaria posiadała ogółem 2-831-787 mieszkańców. W tej liczbie było ogółem dwadzieścia: 7373 Żydów.

Ostatnie obliczenie ludności Szwajcarii dokonane zostało w roku 1930. W tym roku Szwajcaria posiadała 17-973 Żydów.

Z tych cyfr wynika więc jasno, jak przedstawia się w rzeczywistości sprawa „566%”, o których mówi tajemniczy pan „Hans Abplanalp”...

Przytoczywszy takie rzeczowe dane statystyczne, dziennik szwajcarski za pomocą ironicznej, czy ukryty pod pseudonimem „szwajcarski” autor odpowiedzi na ankietę był już w swoim życiu kiedykolwiek w Szwajcarii? Argument o olbrzymim wzroście liczby Żydów w Szwajcarii jest typowym skądinąd trykiem złodziejskim, zaś cały artykuł podpisany zagadkowym pseudonimem — niczym innym, jak celowo uplanowanym czwindłem. Kto pragnie publiczność niemiecką uczciwie uświadomić, jak wygląda kwestia żydowska w Szwajcarii, ten winien zgodnie z prawdą przytoczyć rzeczywiste dane statystyczne. Z rzeczywistych danych statystycznych zaś wynika, że liczba Żydów w Szwajcarii wynosi zaledwie 1/2%. Również winien stwierdzić zgodnie z prawdą, że t. zw. kwestia żydowska w Szwajcarii wogóle nie istnieje.

Żydzi mają w Szwajcarii — pisze dalej „National Zeitung” — dokładnie takie same prawa, jakie mają wszyscy obywatele naszego wolnego kraju, właśnie dlatego też nie istnieje u nas żadna kwestia żydowska. My, cztery miliony Szwajcarów, czujemy się dość silni, aby

traktować mniejszość żydowską jako równoprawionych naszych współobywateli. Wstydzilibyśmy się, gdybyśmy naprawdę czuli jakąkolwiek obawę przed tymi naszymi współobywatelami...”

Twierdzenie, że Żydzi dążą do „wtrącenia społeczeństwa szwajcarskiego w bagno żydowsko-bolszewickiego kosmopolityzmu”, nazywa „National Zeitung” „metodą zatrutowania studni”, zarzucając prasie niemieckiej, że tą metodą posługuje się stale w stosunku do Szwajcarii oraz innych krajów, które w stosunku do narodowego socjalizmu zajmują stanowisko negatywne.

„Nie potrzebujemy obawiać się jakiejkolwiek „żydowsko-bolszewickiego kosmopolityzmu”. W kraju, w którym ideałem jest ucłowieczenie państwa, a nie upaństwowienie człowieka, takie fanatyczne groźby nie mogą być niebezpieczne dla nikogo. Natomiast dobrze byłoby, gdyby inne państwa, które uprawiają systematycznie i celowo politykę

podjudzania przy pomocy kłamstw propagandowych, zwróciły uwagę na fakt, że coraz bardziej tracą kontakt z prawdziwą kulturą...”

„Jeżeli wyżej wymieniony dziennik berliński twierdzi, że autor odpowiedzi na ankietę „nie mógł ze względów natury politycznej podpisać się swym prawdziwym nazwiskiem” należy tylko podziwiać tego „szwajcarskiego obywatela”... Widocznie bowiem nie wie on, iż żadnych takich względów natury politycznej nie ma w Szwajcarii, na szczęście. U nas może każdy, który chce coś powiedzieć, podpisać się też swym właściwym nazwiskiem. Takie środki ostrożności są potrzebne w innych państwach bowiem tam ujawnianie swych poglądów połączone jest nader często z poważnymi niebezpieczeństwami...”

Przytaczamy jedynie w skrócie powyższą odpowiedź szwajcarskiej gazety, utrzymaną w tonie impulsywnym, pełnym głębokiego oburzenia.

Po długich i ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem nasz najukochańszy
B. P.

KAROL KON

zamieszł przy ul. Wólczajskiej 37.

Wyprowadzenie drogiej nam zwłok odbędzie się dziś, w czwartek, dn. 12 stycznia z domu przedpożrebowego o godz. 1 p. p. o czym zawiadamiają zrozpaczeni

Żona, Dzieci, Rodzice i Rodzina

Z powodu przedwczesnego zgonu naszego nieodżałowanego pracownika i kolegi
B. P.

IZAANKA GLIKSBERGA

wyrażamy pozostałej Rodzinie najserdeczniejsze współczucie

Dyrekcja i Personel

Domu Transportowo-Ekspedycyjnego
S. JELIN I I. RUDOMIN, SP. AKC.

Koledze naszemu Danielowi z powodu śmierci Ojca Jego

b. p. Izaaka Glikssberga

wyrażają najserdeczniejsze współczucie

ZARZĄD I CZŁONKOWIE Ż.K.S. „MAKABI” w ŁODZI.



TEATR MIEJSKI

(Śródmiejska 15)

Dziś, w czwartek, o godz. 8.30 wiecz. sztuka Fodora „Tajemnica lekarska”, w reżyserii Z. Biesiadeckiego.

TEATR POLSKI

(Cegielniana 27)

Dziś, w czwartek, o godz. 8.30 wiecz. sztuka Peyret Chapuis „Szaleństwo” w reżyserii Wł. Krasnowieckiego, ze Zdzisławą Życzkowską w roli głównej.

TEATR DLA DZIECI „KOT W BUTACH”.

(Al. Kościuszki 57).

W bież. tygodniu teatr daje baśń zimową L. Krzemienieckiej p. t. „Historia cała o niebieskich migdałach” w inscenizacji Jana Wesolowskiego, na tle barwnych dekoracji art.-rzeźb. H. Wicińskiego. „Niebieskie migdały” grane będą w sobotę, 14-go b. m. o godz. 5-jej po poł. i w niedzielę 15-go b. m. o godz. 12-jej w poł. i 4.15 po poł. Bilety od 30 groszy.

MIRA ZIMINSKA I EUGENIUSZ BODO
W FILHARMONII

Dziś wystąpią w sali Filharmonii Mira Ziminska i Eugeniusz Bodo, którzy przygotowali dla Łodzi zupełnie nowy spektakl bogaty repertuar. Początek występu o godz. 9 wiecz.

SZYMON GOLDBERG W FILHARMONII

W niedzielę, dnia 15-go b. m. o godz. 12.15 w południe odbędzie się w sali Filharmonii koncert mistrzowski w wykonaniu skrzypka Szymona Goldberga. Akompaniuje artyście prof. T. Ryder.

JUTRO PREMIERA TEATRU ŻYDOWSKIEGO
W FILHARMONII.

W dniu jutrzejszym występuje z uroczystą premierą zespół warszawskiego teatru żydowskiego z Reginą Cukier i Maksem Perelmanem na czele. Zespół wystawia komedię muz. pióra i oprac. K. Cymbalisty p. t. „Bei mir bistu szejn” w 2-eh aktach (7 odsłonach).

„MASKARADA” CZERWONEGO KRZYŻA.

W sobotę, dnia 21-go stycznia, o godz. 22-jej spotykamy się wszyscy na tradycyjnej Maskaradzie Czerwonego Krzyża w sali Stow. Śpiewaczego przy ul. 11-go Listopada Nr. 21. Zabawa zapowiada się dobrze — Komitet dokłada starań, aby wszyscy bawili się bez troski i obocho. A wszak zabawić się trzeba i powinno tym bardziej, gdy dochód przeznaczony jest na cel godny poparcia.

Bilety w przedsprzedaży do nabycia w biurze P.C.K., ul. Piotrkowska 236 w godz. od 9—15-jej.



CZWARTEK, dnia 12-go stycznia.

5.30—5.35: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”
5.35—6.35: Muzyka poranna (płyty). 6.35—6.50: Gimnastyka. 6.50—7.00: Muzyka (płyty). 7.00—7.15: Dziennik poranny. 7.15—8.00: Muzyka (płyty). 8.00—8.10: Audycja dla szkół. 8.10—11.00: Przerwa. 11.00—11.25: Audycja dla szkół: „Po koleżdzie” — poranek muzyczny dla szkół powszechnych w oprac. dr. Józefa Życzkowskiego, w wykonaniu chóru mieszanego Państwowego Pedagogium, Narrator Tadeusz Staich (z Krakowa). 11.25—11.57: Orkiestra Alfreda Capoli’ego (płyty z W-wy).
11.57—12.03: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa.
12.03—13.00: Audycja południowa. 13.00—14.00: Przerwa. 14.00—14.50: Ulubione pieśniarki i pieśniarze (płyty). 14.50—15.00: Łódzkie wiadomości giełdowe i odczytanie programu. 15.00—15.15: Rozmowa technika z młodzieżą przeprowadzał Wacław Frenkiel. 15.15—15.30: Kłopoty i rady: Drugi list z Poznania — audycja w opracowaniu dr. Zofii Kozłowskiej-Wojciechowskiej. 15.30—16.00: Muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry salonowej pod dyr. Tomasza Kiesewettera (z Łodzi na wszystkie rozgłośnie polskie). 16.00—16.05: Dziennik popołudniowy. 16.05—16.20: Wiadomości gospodarcze. 16.20—16.40: W sklepie detalicznym — pogadanka dla młodzieży licealnej wygłosi Kazimierz Jabłowski.
16.40—17.30: Utwory na dwa fortepiany. Wykonawcy: Zofia Rabczewiczowa i J. Lefeld.
17.30—17.40: „Piękna czytelniczka zbrzydła” — felieton, wygl. St. Kuszelewska-Rayska.
17.40—18.00: Arie i pieśni w wykonaniu Wandy Roessler-Stokowskiej — mezzosopran. Przy fortepianie Wł. Raczkowski (z Poznania).
18.00—18.10: Odpowiedzi na listy w sprawach technicznych — udzieli Wacław Jenicki.
18.10—18.20: Muzyka (płyty).
18.20—18.25: O wszystkim po troszku.
18.25—18.30: Wiadomości sportowe lokalne.
18.30—19.00: Muzyka ludowa i jej wpływ na muzykę artystyczną — gawęda w oprac. prof. Bronisława Rutkowskiego.
19.00—20.35: Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Z. Gorzyńskiego, Helena Korff-Kawecka — sopran, H. Huzarska — klinka, Henryk Ślaski — piosenki.
20.35—21.00: Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny. Wiadomości meteorologiczne. Komunikat śniegowy. Wiadomości sportowe. Nasz program na jutro.
21.00—21.15: „Cyklon” — powieść mówiona Ferdynanda Goetla.
21.15—21.30: Muzyka (płyty).
21.30—22.00: Oryginalny Teatr Wyobraźni: „Achilles Chruscik” — dramat radiowy Jerzego Zawieyskiego.
22.00—22.10: „Len i konopie” — pogadanka wygłosi inż. Stefan Chyrczak.
22.10—23.00: Koncert Życzeń Łódzkiej Rodziny Radiowej.
23.00—23.05: Ostatnie wiadom. dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

19.35—BRATISŁAWA: „Faust” — opera Gounoda (transm. z Teatru).
20.00—LILLE: Kwadrans polski.
20.10—KOPENHAGA: Koncert symfoniczny. Sol. Ginette Neveu (skrz.).
20.15—RADIO ROMANIA: Koncert symfoniczny z Ateneum.
20.30—SZTOKHOLM: „Śpiewacy Norymberscy” — opera Wagnera (akt II).
21.00—RZYM: Koncert symfoniczny.
21.00—MEDIOLAN: „Il candeliere” — opera C. rabelli (transm. z Teatru).
21.00—BRUKSELA Franc.: „Piękna Helena” — operetka Offenbacha.

Zwłoki nieznanego zmarłego Żyda będą dziś pochowane

W dniu 29 grudnia przy zbiegu ulic Śródmiejskiej i Lipowej znaleziono nieprzytomnego zmarłego mężczyznę Żyda.

Denat nie posiadał przy sobie żadnych dokumentów osobistych, ubrany był nędźnie.

Przewieziony do szpitala św. Antoniego, nieszczęśliwy zmarł w dniu 8 b. m., nie odzyskawszy przez cały czas przytomności o tyle, by podać swe nazwisko.

Poszukiwania rodziny denata nie dały rezultatu.

Towarzystwo „Ostatnia Posługa” poszukuje za naszym pośrednictwem najbliższych zmarłego, którego pogrzeb ma się odbyć w dniu dzisiejszym.

„FOTOPLASTIKON”

Piotrkowska 17

Ostatnie dni

Dzisiejsza Palestyna

Fotoplastikon czynny cały dzień

9 miliardów dolarów wydano w roku ubiegłym na zbrojenia na całym świecie

Genewa, 11 stycznia. (PAT) Ogłoszony w dniu wczorajszym raport wojskowy Ligi Narodów na rok 1938 wykazuje, że wyścig zbrojeń, który ogólne zgromadzenie Ligi określiło już w roku 1936 jako wyścig ku poważnym i nieznanym niebezpieczeństwom, zyskał w roku 1938 jeszcze na sile. Jak wynika z rocznika, ogólna suma wydatków wojskowych na świecie

w roku 1938 wyniosła prawie 9.400 milionów dawnych dolarów złotych, t. zn. 604 miliardy franków francuskich wobec 8 miliardów, wydanych w roku 1937. Na 9 miliardów 400 milionów wydatków wojskowych w roku 1938 w 64 krajach, 7 wielkich mocarstw wydało 7 miliardów 400 milionów, czyli około 78,7 procent wydatków wojskowych całego świata.

10 lat temu, w roku 1929 te same 7 krajów wydały tylko 2 miliardy 800 milionów dolarów złotych na ogólną sumę 4 miliardów 200 milionów wszystkich wydatków wojskowych, czyli ok. 66,7 procent. Z ogólnej sumy wydatków wojskowych w roku 1938 na kraje europejskie przypada 72,3 procent, a mianowicie 6.800 milionów dolarów złotych na ogólną sumę 9.400 milionów.

Starcia na granicy czesko-węgierskiej

Węgry odparli natarcie wojsk czeskich. — Zabici i ranni podczas strzelaniny

Budapeszt, 11 stycznia. (PAT) Jak donosi specjalny wysłannik „Az Est“ z Munkacza, Czesi usiłowali dzisiejszej nocy w trzech punktach w pobliżu miejscowości Szernye, Darocz i Barkaszo zaatakować granicę węgierską, wszędzie jednak zostali odparci.

W pobliżu miejscowości Barkaszo regularne oddziały czeskie otworzyły początkowo gwałtowny ogień z karabinów maszynowych w kierunku granicy węgierskiej, po czym ruszyły do natarcia. Wojsko węgierskie odparło uderzenie. Po stronie węgierskiej nie ma strat w ludziach, po stronie czeskiej są liczni ranni i prawdopodobnie zabici.

Budapeszt, 11 stycznia. (PAT) Jak komunikuje węgierska agencja telegraficzna z Ungwaru, do

okolic Ungwaru przybyły liczne nowe oddziały terrorystów Włoszyna. Terrorysty przybyli na 30 samochodach ciężarowych, wysiedli w niewielkiej odleg-

łości od granicy i zajęli stanowiska w lasach między gminami Radvans i Domonya. Są oni ubrani po cywilnemu, ale posiadają pełne uzbrojenie.

Spadł z dachu jednopiętrowego budynku

Ciężki wypadek przy pracy wydarzył się wczoraj około godziny 10-ej rano w domu przy ul. Andrzeja 63.

Znajdujący się na dachu jednopiętrowego budynku pomocnik monterów — 17-letni Edmund Pietrakiewicz, zam. przy ul. Nowo-Zarzewskiej 2, podczas przeciągania przewodów elektrycznych, przechylił się nad krawędzią dachu, stracił równowagę i spadł na bruk.

Zaalarmowany lekarz pogotowia stwierdził obrażenia czaszki i złamanie nogi.

Poszkodowany został przewieziony do szpitala ubezpieczalni. (1)

ODZNACZENIE

Kierownik szkoły publicznej Nr. 136 p. Jan Jędrzejewski, został po raz drugi odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi.



JUTRO w kinie „EUROPA“

SENSACYJNA REWELACJA FILMOWA
reżyserii twórcy „Bengali“ — znakomitego HENRY HATHAWAYA

ZEW POŁNOCY

Wspaniała obsada pięciu wielkich gwiazd filmowych:

DOROTHY LAMOUR
GEORGE RAFT
HENRY FONDA
JOHN BARRYMORE
AKIM TAMIROW

B. premier Kozłowski skazany

na miesiąc aresztu za zniesławienie prof. Strońskiego

Warszawa, 11 stycznia.

W dniu dzisiejszym odbyła się w sądzie okręgowym w Warszawie rozprawa z oskarżenia prof. Leona Kozłowskiego, b. premiera i red. „Polityki“ p. Zajączkowskiego, oskarżonych o zniesławienie przez prof. St. Strońskiego.

W lipcu ub. roku ukazał się w czasopiśmie „Polityka“ artykuł, podpisany inicjałami L. K. o masonerii w Polsce.

W artykule tym było wspomniane między innymi, iż do loży Wielkiego Wschodu należy prof. Stanisław Stroń-

ski. Artykuł ten opierał się na informacjach, zaczerpniętych jakoby z jakichś bliżej nieokreślonych katalogów masonskich w Szwajcarii.

Prof. Stroński wystąpił do sądu okręgowego za pośrednictwem adw. Szurlej z oskarżeniem przeciwko prof. Leonowi Kozłowskiemu, autorowi artykułu i red. Zajączkowskiemu red. „Polityki“.

Sąd skazał prof. Leona Kozłowskiego na 1 miesiąc aresztu i 100 zł. grzywny, a red. Zajączkowskiego na 2 tygodnie aresztu, obu łącznie na koszty sądowe, z zawieszeniem kary aresztu na 2 lata.

Do „Frontu Odrodzenia Narodowego“ w Rumunii

mogą zgłaszać akces mniejszości narodowe

Bukareszt, 11 stycznia.

(PAT) Zgodnie z regulaminem „Frontu Odrodzenia Narodowego“ mniejszości narodowe mogą przystąpić do nowego obozu jako oddzielne grupy. Jako pierwsza przystąpiła do „frontu“ mniejszość niemiecka ze swymi przywódcami na czele. Przystąpienie do „Frontu Odrodzenia Narodowego“ pozostawia tej mniejszości swobodę orga-

nizowania się w celach kulturalnych i gospodarczych. Natomiast pod względem politycznym obywateli, należący do mniejszości narodowych, stają się członkami „frontu“ i powinni się względnie podporządkować władzom tej organizacji.

Mniejszość węgierska również zgłosiła swoje przystąpienie do „Frontu Odrodzenia Narodowego“.

Posel litewski na Zamku

złożył listy uwierzytelniające

Warszawa, 11 stycznia.

(PAT) 11 stycznia 1939 r. o godzinie 12:30 p. Jurgis Saulius poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny republiki litewskiej złożył Panu Prezydentowi R. P. swe listy uwierzytelniające na uroczystej audiencji na Zamku Królewskim.

Zaostrzenie kar

za nielegalne przekroczenie granicy gdańskiej

Gdańsk, 11 stycznia.

(PAT) Senat wydał rozporządzenie, dotyczące zaostrzenia kar za nielegalne przekroczenie granicy gdańskiej. Rozporządzenie ma na celu przeciwdziałanie przeciw nielegalnym wjazdom Żydów do Wolnego Miasta oraz uniemożliwienie powrotu osobom, wydalonym z obszaru Wolnego Miasta.

Policjant żydowski zabity Arabowie zaatakowali autobus

Haifa, 11 stycznia.

(PAT) Stwierdzono tu ostatnio wzmocnienie się fali teroru.

Arabowie zaatakowali ogniem karabinowym jadący drogą autobus. Wśród podróżnych jest kilka ofiar napadu.

Poza tym doszło do starcia między bandą rozbójników pod przywództwem Fakihi Abdul Haddzi z grupą arabską.

Jerozollima, 11 stycznia. Arabowie obsypali dziś strzałami dwóch żydowskich policjantów w pobliżu dworca głównego w Haifie. Jeden z nich Panka został zabity, zaś Hasilewicz — ciężko ranny.

Walne zebranie

Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów

Warszawa, 11 stycznia.

Na nadchodzącą sobotę zwołane zostało do Warszawy walne zgromadzenie czołowej organizacji magistratury sądowej, mianowicie Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów R. P.

Na porządku dziennym figuruje sprawa uposażeniowa i niezawisłości sędziowskiej. Na terenie Zrzeszenia doszło ostatnio do kryzysu, którego wyrazem jest złożenie mandatów przez wszystkich członków zarządu oddziału warszawskiego oraz zapowiedź analogicznych posunięć w zarządzie głównym.

W związku z akcją uposażeniową organizacje sędziowskie zdecydowały wysłać delegację do marszałków sejmu i senatu.

Zwłoki zab tego studenta

odnaleziono w Tatrach

Zakopane, 11 stycznia.

(PAT) W dniu dzisiejszym w godzinach południowych w toku poszukiwań zwłok turystów padłych ofiarą lawiny w dniu 6 bm. w dolinie Cichei, ekspedycja ratunkowa tatrzańskiego ochotniczego pogotowia ratunkowego odkopowała w dolnej części doliny zwłoki s. p. Głiszczyńskiego. Rany, jakie odniosł, wskazują, że śmierć ofiary Tatr nastąpiła momentalnie w czasie stacjonowania z lawiną po głazach i skałach w dół. Poszukiwania s. p. Kosmowskiego i Zarremby trwają nadal.

Sh tleryzowany uniwersytet niemiecki w Pradze

składa się już z samych „aryjczyków“

Berlin, 11 stycznia.

(PAT) Dnia 10 stycznia na uniwersytecie niemieckim w Pradze rozpoczęły się wykłady. „Westfaelische Landesztg“ donosi, że na semestr zimowy zapisało się przeszło 2 tys. studentów. Liczba ta ciągle jeszcze wzrasta. Wykłady rozpoczynają się i kończą pod zdrowieniem hitlerowskim. Kolegium profesorskie składa się wyłącznie z samych „aryjczyków“. Do początku następnego semestru plan nauczania na wyższych szkołach Czechosłowacji w ogóle upodobniony ma być do planu, który obowiązuje w Rzeszy.

KINO „STYLOWY“

KILINSKIEGO 123.

DZIS

PREMIERA

z niecierpliwością oczekiwaną

II-ej i ostatniej części

najwspanialszego arcydzieła świata

„OLIMPIADA“

„ŚWIĘTO PIĘKNA“

FILM O „OLIMPIADZIE“,
nosi piętno genialności!
Jest prawdziwym symbolem piękna, siły i zręczności!

Pocz. seansów:
2, 4, 6, 8, 10 wiecz.

Z uwagi na wielki natłok, upraszamy Sz. Publiczność o przybywanie dla Jej wygody na wcześniejsze seanse.

Pomoc Zimowa
to wyścig
ludzkich serc

Kurier Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA“ z dnia 12 stycznia 1939 r.

Dział gospodarczy — tel. 211-66.

Fundusz Wyrównawczy w Angli

Prasa i radio angielskie dają duży rozgłos faktowi przekazania złota za ok. 350 mil. £. przez Bank Angielski Funduszowi Wyrównawczemu.

Może będzie ciekawe zapoznanie się w tym związku z paru cyframi. Na dzień 1 kwietnia tego roku zapas złota Banku Anglii wynosił 537 mil. £., która to pozycja nie uległa zmianom do końca tego roku. Według oficjalnego sprawozdania w półroczu od kwietnia do października — zapas złota Funduszu Wyrównawczego spadł z 279 na 151 mil. £., t. j. o 128 £.; ponieważ wedle wiarygodnych szacowań nieoficjalnych tempo straty w trzecim kwartale ubiegłego roku nie było mniejsze — można bez większego błędu ogólną stratę za trzy ostatnie kwartały zesłanego roku przyjąć na jakieś 200 milionów funtów (5 miliardów złotych!), a obecny stan na jakieś 80 mil. £.

W tych warunkach Bank Angielski ze swego zapasu, jak wiadomo, przekazuje Funduszowi Wyrównawczemu kruszcza za 350 mil., uszczuplając swą rezerwę do 227 mil.

Cóż ta operacja oznacza?

Przypomnijmy przede wszystkim rolę Funduszu Wyrównawczego (Exchange Equalisation Account). W dobie dewaluacji — przekazano obronę waluty ad hoc stworzonej instytucji, wyposażonej w odpowiednią manewrową rezerwę złota. W przeciwieństwie do statutowych podstaw Banku Angielskiego, nowa instytucja pomyślana została jako organ publiczny, zawisły całkowicie od decyzji rządu; co więcej — uznano za właściwe oparcie działalności jej na zasadzie wyłączenia jawności. W obu kierunkach — istna rewolucja w odniesieniu do klasycznych tradycji ustalonych, a przez tyle banków emisyjnych świata następnie recypowanych, metod kierownictwa sprawami waluty angielskiej. Operowanie za pośrednictwem Funduszu Wyrównawczego okazało się na tyle poręczne, że zatrzymano go dalej po kryzysie walutowym. Przetrawił on okres powrotu potęgi funta. I dzisiaj w jego rękach spoczywa niezmiennie gestia waluty angielskiej. Gestia ta wykonywana jest w drodze swoistej walutowej „tajnej dyplomacji”.

Odprzedaż przez Bank 60 proc. jego złota Funduszowi oznacza demonstrację woli manewrowania tym złotem: pośrednio — woli obrony kursu funta. Urzędowe deklaracje tej właśnie woli towarzyszyły omawianej operacji. Co charakterystyczne — powoływały się one wyraźnie na zobowiązania zaciągnięte przez Wielką Brytanię w układzie waszyngtońskim o „nieagresji” walutowej. Znowu jeszcze jeden dowód — mającego, zdaniem naszym, nie wyłącznie ekonomiczny, a bodaj nawet przede wszystkim nieekonomiczny podkład — współczesnego skoncentrowania osi Londyn — Waszyngton. W oderwaniu od swego dotychczasowego interesu gospodarczego Anglia gotowa jest dzisiaj bronić funta przed dalszym „zesłaniem się” jego kursu. Dodajmy zresztą ad informandum, że zdaniem fachowców pozycja techniczna tej obrony ostatnio uległa poprawie. Te fakty mówią wiele, więcej niż jeden komunikat konferencji dyplomatów.

Dr. A. Z.

Wzrost handlu zagranicznego Francji

Handel zagraniczny Francji w roku 1938 przedstawiał się następująco (w mil. fr. — w nawiasie różnica w porównaniu z r. 1937): import 45981 (wzrost o 3.590), eksport 30.586 (wzrost o 6.647). W ten sposób ujemne saldo uległo w porównaniu z r. 1937 bardzo poważnemu spadkowi.

W samym grudniu r. ub. import do Francji wyniósł 4.214 miln. fr., eksport zaś 3.294 miln. fr. (Pat)

Ulgi importowe w Grecji

Grecki „Dziennik Urzędowy” (Nr. 1.516/38) podaje do wiadomości, że import środków żywnościowych do Grecji będzie korzystalszy niezależnie od tego, czy dane państwo posiada układ handlowy z Grecją, ze stawek celnich najniższych, lub ze stawek oznaczonych w umowach handlowych.

Poza tym mnożnik dla drachmy metalowej na wszystkie towary, ujęte w taryfie poz. 2 a „świeże mięso” został znizowany do 15. Wzwyższy pod uwagę, że uprzednio mnożnik ten wynosił 36, oznacza to zniżkę cła więcej niż o 50 proc. (Pat)

Możliwość porozumienia gospodarczego angielsko-niemieckiego wywołała niepokój w kołach eksportowych Łodzi

Wizyty dr. Schachta w Londynie i gubernatora Banku Anglii Montagu Normana w Berlinie wywołały duże zainteresowanie również w kołach włókiennictwa łódzkiego.

Wiadomą jest rzeczą, że wizyty powyższe nie miały charakteru wyłącznie kurtuazyjnego, że chodziło raczej o załatwienie konkretnych spraw gospodarczych, przede wszystkim zaś o znalezienie modus vivendi pomiędzy wzrastającą z dnia na dzień konkurencją gospodarczą pomiędzy Niemcami a Wielką Brytanią.

Konkurencja ta wyraziła się ostatnio nie tylko w opanowaniu przez Niemcy rynków bałkańskich, ale w powolnym wypieraniu produkcji angielskiej z rynków zamorskich i kolonialnych.

Według doniesień prasy zagranicz-

nej dr. Schacht przywiózł do Londynu projekt porozumienia angielsko-niemieckiego, któryby ostatecznie ustaliło gospodarczą sferę wpływów i interesów Anglii i Niemiec.

Kartel Niemiec i Anglii miałby na celu stworzenie pokojowych warunków ekspansji gospodarczej przemysłu niemieckiego, które nie naruszałoby w niczym hegemonii angielskiej na niektórych rynkach światowych.

Niewiadomo dotychczas, jaka jest odpowiedź gospodarczych sfer angielskich na powyższe rozwiązanie zagadnienia. Pewną jest jednak rzeczą, że grupa najbardziej wpływowa w gospodarce angielskiej jest przeciwna wszelkim kompromisom i ustępstwom gospodarczym na korzyść Niemiec.

Niemniej, szybka wizyta Montagu

Normana w Berlinie wskazywałaby, że oficjalne koła nie akceptują powyższego stanowiska kół gospodarczych Anglii.

Włókiennictwo łódzkie jest zainteresowane w niedość do skutku porozumienia kartelizacyjnego pomiędzy Rzeszą Niemiecką a Wielką Brytanią. Włókiennictwo nasze stale i na wielu rynkach konkuruje z przemysłem niemieckim, konkurencja ta w ostatnich zwłaszcza czasach poważnie się wzmogła na skutek przyłączenia do Niemiec okręgów sudeckich.

Na rynkach bałkańskich oraz w krajach zamorskich, czy to na Bliskim Wschodzie, czy też w Afryce Południowej i Ameryce Południowej, eksport łódzki musi staczać bardzo ostrą walkę konkurencyjną z eksportem niemieckim.

Jest rzeczą niewątpliwą, że ewentualne układy kartelizacyjne, pozycję Rzeszy Niemieckiej w tej konkurencji z Łodzią i innymi krajami poważnie wzmocnią.

Praktyka zresztą w tym względzie wykazała, że eksport łódzki do krajów bałkańskich zwiększył się najbardziej w okresie rozluźnienia się stosunków gospodarczych pomiędzy tymi krajami, a Rzeszą Niemiecką na skutek gospodarczej i finansowej ingerencji Anglii.

Niezależnie od tego momentu, sfery gospodarcze Łodzi podkreślają, że w wypadku dojścia do skutku porozumienia angielsko-niemieckiego, eksport łódzki do samej Anglii i do dominów oraz kolonii angielskich będzie poważnie zagrożony. Nie ulega bowiem wątpliwości, że przemysł niemiecki przy zawieraniu porozumienia z Anglią będzie domagał się dla siebie specjalnych koncesji na samym rynku angielskim.

Wiadomą jest rzeczą, czym dla Łodzi jest eksport włókienniczy do Anglii i na rynki z Anglią związane. Nic dziwnego więc, że poważne koła włókiennicze Łodzi żywo interesują się powyższym zagadnieniem, które może zdecydować o dalszym rozwoju naszego eksportu. (h)

Popieranie eksportu bawełny w St. Zjednoczonych

Na początku stycznia r. b. odbyła się w Stanach Zjednoczonych trzydniowa konferencja przedstawicieli plantatorów bawełny z rządem, na której omówiono metody i środki popierania wywozu bawełny.

M. in. uznano za konieczne przyznanie ze strony rządu subwencji wywozowych, przydzielenie części bawełny rządowej plantatorom, jako ekwiwalent ograniczenia produkcji bawełny oraz przyznanie części bawełny rządowej w formie ubrań dla bezrobotnych. (Pat)

Kongres chemii przemysłowej w Warszawie

Ostatnio przy współudziale przedstawicieli ministerstwa przemysłu i handlu oraz reprezentantów nauki, jak i przemysłu, odbyło się w Warszawie posiedzenie organizacyjne Kongresu Chemii Przemysłowej, na którym uchwalono zwołać we wrześniu b. r. do Warszawy XIX Kongres Chemii Przemysłowej.

Kongresy te, mające charakter międzynarodowy, są urządzone przez Towarzystwo Chemii Przemysłowej. Na prezesa komitetu powołano rektora Politechniki Warszawskiej prof. dr. Józefa Zawadzkiego. (IS)

Nieście pomoc najbardziej potrzebny

Niewypłacalności w Poznaniu i Grudziądzu

Znaczne zobowiązania wobec dostawców łódzkich

Jak się dowiadujemy, ostatnio znalazła się w trudnościach płatniczych jedna z poważnych firm handlowych w Grudziądzu, prowadząca materiały bławatne i konfekcyjne.

Zawieszenie wypłat przez tę firmę, ciesząc się na rynku łódzkim dużym zaufaniem, wywołało w kołach przemysłowych zrozumiłe wrażenie. Zobowiązania tej firmy wobec dostawców łódzkich oceniane są — zdaniem naszych informatorów — w granicach do 300 tysięcy złotych.

W dniach ostatnich nadeszły też do

Łodzi wiadomości o nowych niewypłacalnościach w Poznaniu. Tym razem, według otrzymanych przez nas informacji zawiesiły wypłaty cztery firmy detaliczne.

Są to firmy włókiennicze sprzedające zarówno artykuły ściśle manufakturowe, jak i galanterijne.

Zadłużenie powyższych firm w Łodzi było stosunkowo znaczne. Warunki, w jakich firmy te w ostatnich miesiącach zawierały transakcje były tego rodzaju, że siła faktu obrotu ich spadły do minimum.

Wzrost wskaźnika produkcji w przemyśle łódzkim. — Wyjątkowa ilość zamówień w skrajnościach zarobkowych

Informowaliśmy już kilkakrotnie, że zgodnie z przypuszczeniami kół przemysłowych, należy spodziewać się stosunkowo dużego zatrudnienia w skrajnościach. Przypuszczenia nasze okazały się słuszne. Napływ zamówień w przemyśle skrajniczym już w pierwszych dniach sezonu okazał się tak wielki, że skrajnie zamierzają produkować na trzecią zmianę.

Zdaniem sfer zainteresowanych, jest to wypadek, biorąc za podstawę rozważań ostatnie lata, wyjątkowy, świadczący o silnych tendencjach produkcyjnych w poszczególnych gałęziach przemysłowych Łodzi.

Koła przemysłowe liczą się z tym, że inspekcje pracy przychyliły się do podań tych firm i wiele skrajnie już w najbliższym czasie pracować będzie również nocą.

W związku z powyższym spodziewany jest znaczny wzrost wskaźnika produkcji w przemyśle łódzkim.

Niektóre sfery włókiennicze wyrażają obawę odnośnie raptownego zwiększenia wskaźnika produkcji przez znaczną ilość przedsiębiorstw, należących do przemysłu zarobkowego i średniego. — Zdaniem tych sfer, właśnie ten przemysł, jako gospodarczo i finansowo najslabszy i najbardziej wrażliwy na wszelkiego rodzaju przesilenia, nie powinien zbyt mocno angażować się, zwiększając zbyt silnie swoją wytwórczość, szczególnie w okresie, kiedy sytuacja rynkowa nie jest jeszcze dostatecznie znana i nic nie przemawia za zwiększeniem się zdolności nabywczych ludności. (h)

Dodatnia ocena układu polsko-litewskiego przez litewskie koło urzędowe

Litewski urzędowy komisarz cen dr. Juodeika omawia na łamach poważnego tygodnika gospodarczego „Tautos Ukis” polsko-litewski układ handlowy.

Autor daje obszerny przegląd dotychczasowej wymiany handlowej polsko-litewskiej, prowadzonej przeważnie przez Gdańsk i podkreśla wybitnie ujemne dla Litwy saldo tej wymiany, wyrażające się — według zestawienia autora — w latach od 1925 do 1937 sumą około 100 miln. litów. W czasie tym bowiem przywóz do Litwy wyniósł 105 miln. litów, wywóz zaś około 4 miln. litów. Po omówieniu pozycji towarowych układu polsko-litewskiego dr. Juodeika stwierdza, że przewidziane w nim pozycje są realne i odpowiadają wymaganiom kupna i sprzedaży obu krajów. Pozwala to autorowi wyrazić nadzieję, że polsko-

litewskie stosunki gospodarcze będą się rozwijały normalnie.

Przechodząc z kolei do zagadnienia tranzytu towarów polskich przez Kłajpedę, autor podkreśla wyłaniające się w tej dziedzinie nowe możliwości. Mianowicie autor przypuszcza, że tranzyt ten wywrze dodatni wpływ, zarówno na obszar górnego basenu Niemna, jak i na litewską gospodarkę narodową. W sprawie tranzytu z Litwy dr. Juodeika stwierdza, że Litwa będzie mogła obecnie skierować swój eksport do krajów basenu naddunajskiego, czy na Balkany przez Polskę, lub porty polskie, posiadające szereg połączeń transoceanicznych.

Przechodząc do ogólnej oceny układu handlowego polsko-litewskiego autor stwierdza, że biorąc pod uwagę podobieństwo struktury gospodarczej obu krajów układ ten należy ocenić dodatnio. (Pat)

